

# Urbański, Stanisław

---

## Początkowe szkoły przyfolwarczne : studium z dziejów szkolnictwa prywatnego w Królestwie Polskim u schyłku XIX i XX w.

---

Rozprawy z Dziejów Oświaty 19, 103-142

---

1976

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



STANISŁAW URBAŃSKI

POCZĄTKOWE SZKOŁY PRZYFOLWARCZNE  
STUDIUM Z DZIEJÓW SZKOLNICTWA PRYWATNEGO  
W KRÓLESTWIE POLSKIM U SCHYŁKU XIX I XX W.\*

WSTĘP

Szkoła pozytywistyczna w Królestwie Polskim wyrosła na kapitalistycznych przesłankach gospodarczych i społecznych, miała związek z rozwojem nauki i techniki oraz ówczesnymi warunkami politycznymi. Fabryka i folwark potrzebowały robotników przynajmniej z początkowym wykształceniem, ponieważ ułatwiało ono nabycie sprawności zawodowych.

Dzieje oświaty i wychowania w Polsce świadczą o celowym hamowaniu przez rząd zaborczy oświaty dla ludu i szerzeniu przez szkoły rządowe polityki rasyfikacji i antynarodowego wychowania. Społeczeństwo polskie nie miało wpływu na oficjalną politykę szkolną i dlatego wykorzystano ustawy, przewidujące organizowanie prywatnych szkół, jako obronę przeciw obcej szkole ludowej, starając się objąć edukacją prywatną dzieci służby folwarcznej i częściowo chłopów, które najmocniej odczuwały niedostatek oświaty.

Tak doszło do zorganizowania prywatnego polskiego systemu oświatowego, za pomocą którego społeczeństwo usiłowało wpływać na kierunek nauczania i wychowania dzieci w duchu narodowym. Do form tej koniecznej akcji oświatowej, które pełniły w tych czasach funkcje rodzimej szkoły początkowej, zalicza się: rozpowszechnione nauczanie domowe, nauczanie tajne i rozwijające się, szczególnie po rewolucji 1905 r., prywatne szkolnictwo początkowe, które na podstawie nowej ustawy z 1905 r. miało większe możliwości rozwoju. Wymienione formy oświatowe były uważane przez władze carskie za niepożądane, a nawet szkodliwe, dlatego zobowiązano nauczycieli szkół ludowych do wykrywania tajnych szkół i śledzenia działalności edukacyjnej szkolnictwa prywatnego<sup>1</sup>.

\* Artykuł składa się z wybranych fragmentów rozprawy doktorskiej.

<sup>1</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (WAP-Lublin). Siedlecka Dyrekcja Szkolna (SDSzk). Okólnik Warszawskiego Okręgu Naukowego (Ok WON), 1905, nr 6.

Prywatne szkoły początkowe, działające w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w., były zakładane na podstawie ukazów z lat 1841 i 1905, za zezwoleniem władz szkolnych, przeważnie przez prywatnych nauczycieli, niektórych fabrykantów i grupę właścicieli ziemskich. Szkołom tym władze szkolne nie przyznawały żadnych praw, zmusiły je od 1885 r. do nauczania w języku rosyjskim i surowo kontrolowały ich działalność, jednak słabsze były w nich wpływy rządowej polityki szkolnej niż w szkołach rządowych, co zawdzięczano przede wszystkim polskim nauczycielom. Ten fakt, obok wzrastającej świadomości społeczeństwa, zadecydował o powodzeniu prywatnych szkół początkowych. W 1895 r. było w Królestwie Polskim 156 prywatnych szkół początkowych<sup>2</sup>, po 1905 r. liczba ich wzrastała i w r. szk. 1912/13 wynosiła 827, stanowiąc 16,7% wszystkich szkół elementarnych w kraju, z liczbą około 68 tysięcy uczniów, co stanowiło 17,4% uczących się dzieci<sup>3</sup>.

#### POWSTANIE POCZĄTKOWYCH SZKÓŁ PRZYFOLWARCZNYCH

Przytoczone liczby prywatnych szkół początkowych w Królestwie Polskim obejmowały także szkoły zakładane przez światlejszych obywateli ziemskich w celu zapewnienia dzieciom służby folwarcznej i częściowo także chłopów i mieszczan elementarnego wykształcenia. Szkoły mieściły się w budynkach folwarcznych i obsadzano je polskimi nauczycielami, którzy mieli uczyć i wychowywać dzieci w duchu narodowym i religijnym. Za działalność tych szkół odpowiadali właściciele folwarków, którzy utrzymywali szkoły własnym sumptem. Biorąc pod uwagę narodowość, typ szkoły i jej przeznaczenie, odpowiednią dla tych szkół wydaje się nazwa — polskie prywatne szkoły początkowe przyfolwarczne. Można przypuszczać, że na pożyteczną akcję zakładania i finansowania szkół przyfolwarcznych mogły mieć wpływ przekonania polityczne właścicieli ziemskich, potrzeba przygotowania lepszych robotników i prawdopodobnie żądania służby folwarcznej, zwłaszcza po 1905 r., kiedy obszarnicy odczuli także skutki rewolucji.

Stan rządowego szkolnictwa ludowego w Królestwie Polskim, wyrażający się w niewystarczającej liczbie szkół, nierównomiernym ich rozmieszczeniu w terenie, ograniczeniu praw języka ojczystego i ucisku narodowym, nie odpowiadał potrzebom społeczeństwa polskiego, ponieważ prowadził do wynarodowienia i pogłębienia analfabetyzmu.

Dane statystyczne, a szczególnie tabela 1, świadczą o małej liczbie publicznych szkół elementarnych w Królestwie Polskim. Następne lata

<sup>2</sup> *Historia Polski*. Pod red. S. Arnolda i T. Manteuffla, t. III, Warszawa 1963, s. 798.

<sup>3</sup> W. Wakar, *Oświata publiczna w Królestwie Polskim 1905—1915*, Warszawa 1915, s. 149.

Tabela 1. Rządowe szkoły elementarne  
w Królestwie Polskim<sup>4</sup>

Rok	Liczba szkół	Liczba mieszkańców na 1 szkołę
1879	9210	1993,1
1895	3409	2671,1
1899	3742	2679,5

przyniosły pewną poprawę, np. w r. szk. 1903/04 było 3821 placówek, a w r. szk. 1912/13 liczba szkół wzrosła do 4641<sup>5</sup>.

Szkoły ludowe wcielały w życie założenia carskiej polityki oświatowej i dlatego o liczbie szkół i rozmieszczeniu ich w terenie decydował plan władz szkolnych, które brały pod uwagę miejscowe stosunki polityczne, narodowościowe i religijne, o czym wyraźnie pisał np. naczelnik Chełmskiej Dyrekcji Szkolnej w sprawozdaniu za 1885 r.: „Ukaz carski o ustroju szkolnictwa w krajach zabranych i zarządzenia władz wyższych wskazują na potrzebę zakładania szkół w miejscowościach zamieszkałych przez prawosławnych, b. prawosławnych i b. unitów i dlatego w miejscowościach zamieszkałych przez ludność katolicką jest szkół mało”. Dzięki takiej polityce powiat Hrubieszów miał 75 szkół, ale już w powiecie puławskim było tylko 20 szkół, a w pięciu gminach tego powiatu (Karczmiska, Kowala, Rogów, Garbów i Szczekarków) nie otwarto ani jednej szkoły<sup>6</sup>.

Ukaz carski o ustroju szkolnictwa w Królestwie Polskim z 1864 r. wprowadził szkoły ludowe jednoklasowe (3 oddziały i trzy lata nauki) i dwuklasowe (5 oddziałów i pięć lat nauki)<sup>7</sup>. Zestawienie liczby szkół w Siedleckiej Dyrekcji Szkolnej na 1 IV 1901 r. jest charakterystyczne z tego względu, że nawet gubernia, na której zależało caratowi ze względów politycznych, miała w tym czasie tylko 6 szkół dwuklasowych, lecz ani jednej nie było w powiatach: Biała, Łuków, Siedlce i Węgrów, gdzie mieszkali przeważnie Polacy<sup>8</sup>. Rosyjskie władze szkolne organizowały na terenie Królestwa Polskiego przeważnie jednoklasowe szkoły ludowe, w których jeden, słabo przygotowany, nauczyciel uczył jednocześnie dzieci I, II i III oddziału.

Program nauczania jednoklasowej szkoły ludowej wiejskiej, zatwierdzony 5 II 1905 r. i uzupełniony rozporządzeniem Ministerstwa Oświaty z 15 VIII 1906 r., ograniczał się do nauczania początków katechizmu, czytania i pisania w języku rosyjskim, czytania i pisania w języku ojczy-

<sup>4</sup> *Historia Polski*, t. III, s. 798.

<sup>5</sup> W. W a k a r, *op. cit.*, s. 147.

<sup>6</sup> WAP-Lublin, Chełmska Dyrekcja Szkolna (ChDSzk). Spis akt 1885, nr 1.

<sup>7</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Ok WON 1868, nr 9.

<sup>8</sup> WAP-Lublin. Lubelska Dyrekcja Szkolna (LDSzk). Spis akt 1901, nr 115.

stym wraz z kaligrafią i arytmetyki<sup>9</sup>. O wartości i funkcji szkoły ludowej przekonuje fakt, że np. w r. szk. 1912/13 ukończyło ją zaledwie 5,3% uczniów, a porzuciło szkołę aż 22,2% uczniów<sup>10</sup>.

Słaba frekwencja, porzucanie szkoły przed jej ukończeniem, niski poziom nauczania, mała liczba absolwentów i obojętność ludności wynikały z niechęci społeczeństwa do szkoły urzędowej głównie dlatego, że była ona ośrodkiem rusyfikacji i antynarodowego wychowania, szczególnie od czasu, kiedy rządy w Królestwie Polskim objęli generał-gubernator Józef Hurko i kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego Aleksander Apuchtin, którego polityka szkolna wyrażała się bezprawnymi zarządzeniami i pomogła wprowadzić okólnikiem Rady Państwa z 5 III 1885 r. język rosyjski jako wykładowy do wszystkich szkół elementarnych Królestwa Polskiego, co miało przyspieszyć proces wykorzenienia przywiązania do języka ojczystego<sup>11</sup>. Stan taki przetrwał do 1905 r. i pogłębił ostatecznie negatywny stosunek społeczeństwa polskiego do szkoły ludowej i caratu. Wiele dokumentów potwierdza taki stosunek, np. nauczyciel ze wsi Kolembrody w powiecie Radzyń powiadomił pismem z 26 IX 1903 r. naczelnika Siedleckiej Dyrekcji Szkolnej o tym, że we wsi jest 150 dzieci w wieku szkolnym, ale z roku na rok zmniejsza się liczba uczniów w szkole: w r. szk. 1901/02 było 74 uczniów, w 1902/03 — 49 i w 1903/04 jest tylko 15, gdyż „rodzice nie pozwalają dzieciom uczęszczać do szkoły ze względu na ograniczenie praw języka ojczystego”<sup>12</sup>.

Rewolucja i strajk szkolny w Królestwie Polskim ujawniły olbrzymi potencjał niezadowolenia społeczeństwa ze szkolnictwa rządowego i stworzyły warunki do postawienia pod adresem władz szkolnych wyraźnych żądań w sprawie szkolnictwa w kraju. W strajku szkolnym brali także udział uczniowie szkół ludowych i w związku z tym warto przytoczyć wyjątek ze wspomnienia ucznia szkoły ludowej, a po jej zamknięciu — absolwenta szkoły przyfolwarcznej w Krasnem, powiat Ciechanów, Jana Pajewskiego: „Rok 1905 był dla mnie ostatnim rokiem pobytu w rządowej szkole. Jak w całym kraju, tak i w Krasnem zorganizowaliśmy strajk szkolny. Pouczeni przez ludzi starszych, na drugi dzień rano przerwaliśmy obowiązek śpiewania hymnu na cześć cara i odmawiania modlitwy w języku rosyjskim. Następnie z rąk Marcelego Nowotki pofruliśmy książki i zeszyty pod nogi nauczyciela, który pobladł i zwrócił się po polsku, odsyłając nas do domu”<sup>13</sup>.

<sup>9</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Ok WON 1905, nr 7—8 oraz 1906, nr 8—9.

<sup>10</sup> W. W a k a r, *op. cit.*, s. 147.

<sup>11</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Ok WON 1885, nr 4.

<sup>12</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Strajk szkolny 1903—1906, nr 2972.

<sup>13</sup> Wspomnienie Jana Pajewskiego o szkole w Krasnem, pow. Ciechanów, napisane 15 XII 1957 r. w Krasnem, pow. Ciechanów.

Rok 1905 przyniósł pewne korzystne zmiany, ponieważ 14 X 1905 r. car zatwierdził „Ukaz o prywatnych zakładach naukowych w guberniach Królestwa Polskiego”, zezwalający wprowadzać w prywatnych szkołach początkowych Warszawskiego Okręgu Naukowego język ojczysty jako wykładowy, z wyjątkiem nauczania języka rosyjskiego, historii i geografii<sup>14</sup>. Wspomniane ustępstwa na rzecz narodowego charakteru szkoły elementarnej stały się z czasem fikcją, a walka o szkołę polską trwała dalej aż do obalenia caratu przez rewolucyjne siły Rosji.

Taki stan szkolnictwa ludowego w Królestwie Polskim można wyjaśnić tylko w ten sposób, że carat nie był zainteresowany szerzeniem edukacji w duchu narodowym wśród społeczeństwa, które szereg razy z bronią w ręku upominało się o niepodległość kraju, zorganizowało rewolucję i strajk szkolny i w dalszym ciągu nie wyrzekło się myśli prowadzenia walki o wyzwolenie narodowe, lecz czynił wysiłki w kierunku wprowadzenia w życie podstawowego celu swej polityki oświatowej — przygotowania młodego pokolenia Królestwa Polskiego do zespolenia „Przywiślańskiego Kraju” z imperium carskim.

Alarmująca sytuacja w szkolnictwie ludowym Królestwa Polskiego nakładała na społeczeństwo obowiązek zakładania prywatnych szkół początkowych. Do akcji tej włączył się także pewien procent właścicieli ziemskich. Organizatorom szkół przyfolwarcznych, obok realizowania narodowego kierunku nauczania i wychowania, przyświecały także cele klasowe: przygotowanie lepszych pracowników dla kapitalizującej się szybko własności ziemskiej i kształtowanie dobrych stosunków między dworem szlacheckim a robotnikami folwarcznymi i chłopami w obliczu narastającego zagrożenia socjalistycznego. Wyjątek z nieoficjalnych dokumentów, np. szkoły przyfolwarcznej w Zwierzyńcu, wskazuje na fakt propagowania solidaryzmu społecznego wśród dzieci korzystających z usług tej szkoły: „Szkoła ma za zadanie nie tylko nauczać, lecz także ćwiczyć młodzież w cnotach i urabiać jej charaktery, a więc w pierwszym rzędzie rozbudzać w młodzieży miłość zgody [...]”<sup>15</sup>

Klasowy charakter edukacji w szkołach Królestwa Polskiego poddał ostrej krytyce Stanisław Karpowicz, który pisał: „W szkołach ludowych, utrzymywanych czy to przez rząd, czy przez miasta lub przedsiębiorców fabrycznych i rolnych, program wychowania odpowiada również nie potrzebom ludu, lecz tych, którzy przez jego kształcenie wzmacniają podstawy własnego bytu”<sup>16</sup> i „Szkoły zaś elementarne przysposabiają tylko

<sup>14</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Ok WON 1905, nr 6.

<sup>15</sup> Akta Szkoły Podstawowej w Zwierzyńcu, pow. Zamość (ASzkP-Zwierzyniec), Akta szkółki w Zwierzyńcu. Pismo Ordynacji Zamoyskiej z 27 IV 1912, nr 3875.

<sup>16</sup> S. Karpowicz, *Ideaty i metoda wychowania współczesnego*, Warszawa 1907, s. 9.

siłę roboczą do bardziej złożonych warunków gospodarki społecznej, nie podnosząc bynajmniej świadomości ludu [...]”<sup>17</sup>

W prośbach składanych do władz szkolnych o zezwolenie na otwarcie szkoły właściciele folwarków podawali raczej motywy obiektywne, np.: Ludwik Górski w 1879 r. w sprawie otwarcia szkoły w Cieranowie — „Dotąd szkoły we wsi nie było i należy ten niedostatek poprawić [...]”<sup>18</sup>; Tadeusz Grodzicki w 1898 r. odnośnie do otwarcia szkoły w Jakubowicach Murowanych — „w 6 okolicznych wsiach nie ma szkoły”<sup>19</sup>; właściciel majątku Neple tak uzasadniał swoje podanie w 1907 r. — „Zaniepokojony wyłącznie ich kulturą, pragnę te dzieci uczyć [...]”<sup>20</sup>; Jan Korzybski w 1907 r. podał w prośbie o zezwolenie na otwarcie szkoły z Wilczyskach taką motywację — „w całej gminie Mysłów nie ma ani jednego zakładu naukowego”<sup>21</sup>. Z podań wynika, że właściciele folwarków uzasadniali chęć utrzymywania prywatnych szkół przyfolwarcznych słabo rozwiniętą siecią szkół ludowych i potrzebą nauczania i wychowania dzieci służby folwarcznej w oparciu o obowiązujący program nauczania i wytyczne władz szkolnych. Dodać należy, że ze względów politycznych i społecznych ziemianie nie mogli wspominać o innych jeszcze motywach, którymi kierowali się w akcji zakładania wspomnianych szkół. Natomiast absolwenci szkół przyfolwarcznych czynią we wspomnieniach wzmianki o innych jeszcze ważnych przyczynach utrzymywania prywatnych szkół przez właścicieli niektórych folwarków, np.: „Szkoła w Wilkowie założona została przez hr. Sołtana w 1908 r. z pobudek czysto patriotycznych”<sup>22</sup>; „Uważam, że prawdziwą pobudką utrzymywania prywatnej szkoły w Krasnem było uczucie patriotyczne właścicieli majątku [...]”<sup>23</sup>; „Z opowiadań starszych wiem, że Płoccy troskliwie dbali o prywatną szkołę w Nagórkach Dobrskich i szerzyli wśród mieszkańców okolicy kulturę polską i wielkie przywiązanie do języka ojczystego”<sup>24</sup>.

Okazuje się, że przyczyny zakładania i utrzymywania szkół przyfolwarcznych wpływały z potrzeb narodowych i częściowo z klasowych

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>18</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Sprawy szkół prywatnych. Akta szkoły w Cieranowie, nr 2233—2234.

<sup>19</sup> WAP-Lublin. ChDSzk. Spis akt. Akta szkoły w Jakubowicach Murowanych, nr 583.

<sup>20</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Sprawy szkół prywatnych. O odkryciu szkół prywatnych 1899—1910, nr 2968. Sprawa Dymyzy Ludomira.

<sup>21</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Sprawy szkół prywatnych. O odkryciu szkół prywatnych 1899—1910, nr 2968.

<sup>22</sup> Wspomnienie Bronisława Tajera o szkole w Wilkowie, pow. Nowa Aleksandria, napisane 2 X 1957 r. w Wilkowie, pow. Puławy.

<sup>23</sup> Wspomnienie Jana Pajewskiego o szkole w Krasnem, pow. Ciechanów, napisane 15 XII 1957 r. w Krasnem, pow. Ciechanów.

<sup>24</sup> Informacja Juliusza Sobocińskiego o szkole w Nagórkach Dobrskich, pow. Płock, napisana 5 X 1957 r. w Cieszewie, pow. Płock.

interesów szlachty. Niemniej to, że likwidowały analfabetyzm i że prowadzone były w języku ojczystym i polskim duchu narodowym, zasługuje na specjalne podkreślenie.

Działalność prywatnych zakładów naukowych w Królestwie Polskim regulowały specjalne przepisy i w niektórych sprawach obowiązywały też zarządzenia wydawane dla szkół rządowych. Podstawowy dokument specjalny stanowił „Ukaz o prywatnych zakładach naukowych, domowych nauczycielach i nauczycielach w Królestwie Polskim” z 18 I 1841 r., podający do wiadomości, że: „Można zakładać i prowadzić pensje dla nauki, kwatery dla uczniów szkół rządowych i szkoły dla dochodzących”, z mocnym podkreśleniem, że sprawy naukowe, wychowawcze i gospodarcze podlegają nadzorowi dyrekcji szkolnych. Osoby utrzymujące wymienione placówki musiały być obywatelami imperium rosyjskiego i miały obowiązek zwracać specjalną uwagę na moralne wychowanie dzieci i młodzieży, doglądać nauczania prowadzonego przez nauczycieli, przedkładać sprawozdania półroczne i roczne i zawiadamiać władze szkolne o ważniejszych wydarzeniach w szkole. Programy nauczania, podręczniki szkolne, pomoce naukowe i dzienniki lekcyjne obowiązywały takie same, jak w szkołach rządowych. Prócz tego ustawa głosiła, że w szkołach prywatnych mogły uczyć, za wyraźnym zezwoleniem władz szkolnych, osoby posiadające odpowiednie świadectwa rządowe do nauczania w zakresie gimnazjum, progimnazjum i szkoły ludowej<sup>25</sup>.

Przytoczona ustawa nie zastrzegła specjalnych ograniczeń w zakładaniu szkół prywatnych i dopiero w warunkach porewolucyjnych, z uwagi na wzrost zainteresowania społeczeństwa polskiego sprawą zakładania prywatnych szkół początkowych i dojrzwanie imperialistycznych celów caratu, wydano 30 VIII 1907 r. „Ukaz o porządku otwierania polskich prywatnych zakładów naukowych w niektórych miejscowościach Przywiślańskiego Kraju z przeważającą liczbą ludności ruskiej”. Ustawa pozostawiała ministrom oświaty i finansów swobodę działania w przyjęciu lub odrzuceniu prośby w sprawie otwarcia prywatnej szkoły polskiej, wyznaczanie zaś miejscowości przekazała generał-gubernatorowi warszawskiemu i kuratorowi Warszawskiego Okręgu Naukowego. Przepisy tej ustawy ograniczały, ze względów politycznych, otwieranie polskich prywatnych szkół początkowych w tych miejscowościach guberni wschodnich Królestwa Polskiego, w których zamieszkiwała „w większości” ludność ruska i gdzie „danie pełnej swobody na otwieranie polskich zakładów naukowych nie odpowiadało celom rządu zmierzającego do zabezpieczenia ludności ruskiej przed polonizacją”<sup>26</sup>. Omówiona ustawa w dużym stopniu zahamowała rozwój polskich prywatnych szkół początkowych we wschodnich guberniach Królestwa Polskiego, ponieważ władze

<sup>25</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Ok WON 1869, nr 1.

<sup>26</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Ok WON 1908, nr 5.



szkolne na tej podstawie nie wydały zezwoleń na otwarcie szkół wielu właścicielom folwarków i nauczycielom prywatnym, co potwierdzają liczne dokumenty oficjalne.

Na podstawie dokumentów urzędowych byłych dyrekcji szkolnych i informacji ludności wynika, że w Królestwie Polskim w latach 1865—1914 działało 68 prywatnych szkół początkowych przyfolwarcznych. Prawdopodobnie szkół tego typu było więcej, lecz brak na to dowodów, ponieważ część dokumentów oficjalnych uległa zniszczeniu w czasie dwóch wojen światowych.

Tabela 2. Polskie prywatne szkoły początkowe przyfolwarczne w Królestwie Polskim w latach 1865—1914

Miejscowość	Powiat	Czas istnienia szkoły	Utrzymujący szkołę
1	2	3	4

Chełmska Dyrekcja Szkolna

Bzowiec	Krasnystaw	1908—1914	Mogielnicki Jerzy
Dęblin	Puławy	1907—1914	Ordynacja Paskiewiczów
Jakubowice	Lublin	1898—1913	Grodzicki Tadeusz
Murowane			
Jastków	Lublin	1906—1914	Budny Nikodem
Kijany	Lubartów	1901—1911	Sonnenberg Stanisław
Kierz	Lublin	1908—1913	Napiórkowski Włodzimierz
Klemensów	Zamość	1906—1913	hr. Zamoyska Maria
Kozłówka	Lublin	1908—1913	hr. Zamoyski Konstanty
Łęczna	Lubartów	1909—1914	Bloch Emilia
Łysołaje	Lublin	1913—1914	Popławski August
Michałów	Zamość	1907—1913	hr. Zamoyska Maria
Nasutów	Lubartów	1913—1914	hr. Zamoyski Konstanty
Palikije	Lublin	1913—1914	Popławski Józef
Podzamcze	Lubartów	1882—1907	Bloch Jan
Rybczewice	Krasnystaw	1913—1914	Florkowski Juliusz
Stróża	Janów	1913—1914	Popławski August
Szczuczki	Puławy	1908—1910	Węgliński Adam
Tomaszowice	Lublin	1911—1914	Ostromiecki Piotr
Wilków	Puławy	1908—1914	hr. Sołtan Bohdan
Wygnanowice	Krasnystaw	1908—1912	Florkowski Juliusz
Zagłoba	Puławy	1910—1912	Kleniewski Jan
Zwierzyniec	Zamość	1880—1914	hr. Zamoyski Tomasz

Kaliska Dyrekcja Szkolna

Smordzew	Sieradz	1880—1913	Piątkowska Ignacja
----------	---------	-----------	--------------------

1	2	3	4
<b>Kielecka Dyrekcja Szkolna</b>			
Goszyce	Miechów	1912—1914	Zawisza Zofia
Kazimierza Wielka	Miechów	1908—1914	hr. Łubieński Leon
Klucze	Olkusz	1905—1914	Mauwe Leon
Książ Wielki	Miechów	1908—1914	Zdziechowska Janina
Kurozwęki	Stopnica	1908—1914	Popiel Paweł
Nieznanowice	Włoszczowa	1907—1914	Karski Włodzimierz
Piotrkowice Małe	Miechów	1907—1914	hr. Potocka Maria
Szczekociny	Włoszczowa	1905—1914	Halpert Leon
Zaryszyn	Miechów	1906—1910	Wielowiejski Stefan

#### Łódzka Dyrekcja Szkolna

Masłońsk	Będzin	1908—1914	Gassfeld Leon
Poraj	Będzin	1908—1914	Gassfeld Leon
Ruda Pabianicka	Łódź	1882—1894	Loewenberg Leon

#### Płocka Dyrekcja Szkolna

Bodzanów	Płock	1912—1913	Gerlach Jan
Czarnia Duża	Rypin	1866—1913	Jeżewski August
Drobin	Płock	1911—1913	Kunkiel Maria
Felicjanów	Płock	1912—1914	Kozłowska Elżbieta
Krasne	Ciechanów	1906—1914	ks. Czartoryska Ludwi- ka
Krasiniec	Ciechanów	1880—1914	hr. Krasieński Adam
Luszewo	Ciechanów	1912—1914	Żurawski Władysław
Nagórki Dobrskie	Płock	1911—1913	Płoska Maria
Piącyno	Płock	1911—1913	Gościcka Cecylia
Radzynek	Rypin	1911—1913	Rutkowski Witold
Ryccie	Przasnysz	1910—1913	Brachocki Tadeusz
Skrwilno	Rypin	1911—1913	hr. Broel-Plater
Szpetal	Lipno	1911—1913	Rutkowska Emilia
Szumsk	Przasnysz	1907—1914	Duczymiński Ludwik
Węgra	Przasnysz	1911—1913	Kamiński Michał

#### Radomska Dyrekcja Szkolna

Brzózka	Kozienice	1888—1914	hr. Ożarowska Adela
Gierczyce	Opatów	1908—1914	Łempicki August
Jeżowa Wola	Radom	1906—1914	Brześcieński Wiktor
Stąporków	Końskie	1905—1914	hr. Tarnowski Julian

#### Siedlecka Dyrekcja Szkolna

Anielin	Łuków	1913—1914	Golnicki Leon
Cieranów	Sokołów	1880—1888	Górski Ludwik
Czechy	Garwolin	1865—1913	Hordliczko Edward
Jarczew	Łuków	1909—1913	Podoska Faustyna

1	2	3	4
Krzymosze	Siedlce	1912—1914	Zaleska Maria
Kujawy	Łuków	1912—1914	Olszowski Kazimierz
Podzamcze	Garwolin	1865—1889	hr. Zamoyski Stanisław
Przeździatka	Sokołów	1912—1914	Sobański Władysław
Przytoczno	Łuków	1908—1914	Kuszel Waław
Seroczyn	Siedlce	1908—1914	Werner Edmund
Stanin	Łuków	1906—1914	Pomarnacki Władysław
Wielgorz	Siedlce	1912—1914	Zaleski Ludwik
Wilczyńska	Łuków	1885—1897	Korzybski Jan
Warszawska Dyrekcja Szkolna			
Świdno	Grójec	1906—1914	Boniecki Adam

Ze względu na powstanie i warunki działalności szkół przyfolwarcznych można wyróżnić: okres I — od 1865 r. do 1904 r., kiedy miały miejsce duże trudności w uzyskaniu zezwolenia na otwarcie prywatnej szkoły, i okres II — od 1905 r., charakteryzujący się pewnym odprężeniem i rozwojem szkolnictwa prywatnego, kiedy otwarto 55 szkół przyfolwarcznych. Placówki otwarte w okresie przedrewolucyjnym spełniały rolę pionierską, a do najwcześniejszych należały dwie szkoły na terenie Siedleckiej Dyrekcji Szkolnej — w Czechach i Podzamczu, które zorganizowano w 1865 r. Najwięcej szkół przyfolwarcznych powstało na terenie Chełmskiej Dyrekcji Szkolnej prawdopodobnie dlatego, że miały one przeciwdziałać nasilonej pracy politycznej i religijnej rządu carskiego.

Początkowe szkoły przyfolwarczne, w liczbie 67, należały organizacyjnie do szkół jednoklasowych i tylko szkoła utrzymywana przez Ordynację Zamoyską w Zwierzyńcu miała najwyższy stopień organizacyjny — szkoły dwuklasowej. Wszystkie szkoły przyfolwarczne działały w środowisku wiejskim i uczyły chłopców i dziewczęta w 67 placówkach koedukacyjnych. Tylko w szkole w Brzozie uczono same dziewczęta.

W celu otrzymania koncesji na otwarcie i prowadzenie prywatnej szkoły trzeba było złożyć podanie do Warszawskiego Okręgu Naukowego za pośrednictwem właściwej dyrekcji szkolnej, podając: adres projektowanej szkoły, jej stopień organizacyjny, przypuszczalną liczbę uczniów, przynależność narodowościową i religijną uczniów, cel otwarcia szkoły, zapewnienie odnośnie do spraw gospodarczych i finansowych, zobowiązanie przestrzegania przepisów i posiadane wykształcenie. Postawienie odpowiedniego wniosku do kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego wymagało zebrania przez dyrekcję szkolną materiału dotyczącego opinii politycznej o osobie pragnącej prowadzić prywatną szkołę i zadecydowanie, czy ze względu na politykę narodowościową i religijną można w projektowanej miejscowości otworzyć polską prywatną szkołę początkową.

Sprawą wniesionych podań zajmowały się różne szczeble władz politycznych, administracyjnych i szkolnych. Spośród wielu odpowiedzi odmownych niektóre zasługują na uwagę ze względu na ich motywację. Ziemianin Karol Karpiński złożył w 1907 r. prośbę o zezwolenie na otwarcie prywatnej szkoły początkowej w majątku Kołczyn, powiat Konstantynów, i zezwolenia nie otrzymał, ponieważ gubernator siedlecki wysunął zastrzeżenie ze względu na brak w Kołczynie szkoły rządowej dla ludności ruskiej<sup>27</sup>. Podobnie właściciel folwarku Wilczyska w powiecie Łuków, Jan Korzybski otrzymał w 1907 r. odpowiedź odmowną, gdyż gubernator siedlecki wydał o nim negatywną opinię, twierdząc, że jest „politycznie podejrzany”<sup>28</sup>. Specjalne miejsce w aktach Siedleckiej Dyrekcji Szkolnej zajęła teczka z napisem: „Sprawa Dymszy Ludomira”, który prowadził walkę z władzami carskimi o otwarcie prywatnej szkoły początkowej w majątku Neple, powiat Konstantynów. W związku z jego prośbą z 31 I 1907 r. żandarmeria informowała władze szkolne, że w 1906 r. istniała w tym majątku szkoła nielegalna, w której „nauczycielka i rodzina właściciela majątku polonizowali dzieci i dorosłych, w wyniku czego dużo osób przeszło z prawosławia na katolicyzm”. W związku z tym gubernator siedlecki postawił wniosek odmowny, ponieważ majątek Neple leży w miejscowości z ludnością ruską i prawosławną, a „Cywilny Radca Stanu Dymsza Ludomir zamierza otworzyć szkołę z nauczaniem w języku polskim w celu polonizowania tej ludności”. Przeciwno odmownemu załatwieniu sprawy przez Warszawski Okręg Naukowy wymieniony ziemianin wniósł odwołanie do ministra oświaty i następnie do senatu. W dokumentach archiwalnych nie ma odpowiedzi na odwołania. W folwarku Neple nie doszło do otwarcia szkoły przyfolwarczej<sup>29</sup>.

Czas działalności omawianych szkół był różny i tylko 37 placówek przetrwało do 1914 r. Główne przyczyny zamknięcia niektórych szkół były następujące: majątek Kijany rozparcelowano w 1911 r. i wieś przejęła dalsze utrzymywanie prywatnej szkoły początkowej<sup>30</sup>; zezwolenie na prowadzenie szkoły w Zagłobie wydano dyrektorowi cukrowni, a po jego odejściu ze służby w 1911 r. władze szkolne nie udzieliły zezwolenia innej osobie na dalsze prowadzenie tej szkoły<sup>31</sup>; inna przyczyna wpłynęła na przerwanie działalności w 1907 r. szkoły w Podzamczu, gdzie właścicielka majątku Emilia Bloch zrezygnowała z dalszego utrzymywania

<sup>27</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Sprawy szkół prywatnych. O odkryciu szkół prywatnych 1899—1910, nr 2968. Pismo nr 17 904.

<sup>28</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Sprawy szkół prywatnych. O odkryciu szkół prywatnych 1899—1910, nr 2968. Pismo nr 17 546.

<sup>29</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Sprawy szkół prywatnych. O odkryciu szkół prywatnych 1899—1910, nr 2968. Sprawa Dymszy Ludomira. Pisma nr 1064, 13 313 i 20 827.

<sup>30</sup> WAP-Lublin. ChDSzk. Spis akt. Akta szkoły w Kijanach, nr 174.

<sup>31</sup> WAP-Lublin. ChDSzk. Spis akt. Akta szkoły w Zagłobie, nr 132. Pismo nr 2049/2.

szkoły; polityczne podłoże miała sprawa zamknięcia w 1911 r. szkoły w Bzowcu dlatego, że ziemianin Jerzy Mogielnicki „brał udział w ostatnim polskim powstaniu, za co był zesłany na Syberię<sup>32</sup>; władze szkolne zamknęły w 1888 r. szkołę przyfolwarczną w Cieranowie w wyniku wizytacji stwierdzającej „nieprzestrzeganie przepisów władz szkolnych”<sup>33</sup>.

Posiadacze folwarków umieszczali szkoły najczęściej w budynkach własnych, takich jak czworaki, przybudówki do czworaków, osobne domki i nawet specjalne budynki szkolne. Na podkreślenie zasługuje zbudowanie w 1911 r. przez Ordynację Zamoyską murowanego budynku szkolnego dla dwuklasowej szkoły przyfolwarczej w Zwierzyńcu kosztem prawie siedmiu tysięcy rubli, który obecnie spełnia jeszcze swoje przeznaczenie<sup>34</sup>, i drugiego specjalnego budynku szkolnego w Kujawach w 1910 r., dzięki testamentowi ziemianina Włodzimierza Młockiego<sup>35</sup>.

Na podstawie odszukanych preliminarzy wydatków na szkoły przyfolwarczne można stwierdzić między nimi znaczne różnice. Najbogatszy budżet szkoły w Zwierzyńcu, ufundowany przez Ordynację Zamoyską, został opracowany w porozumieniu z kierownikiem szkoły. Np. na r. szk. 1910/11 wynosił 5668 rubli i przedstawiał się następująco<sup>36</sup>:

pensja kierownika szkoły	1500 rubli
pensja 5 nauczycieli po 600 rb.	3000 „
pensja stróża szkolnego	144 „
pensja za pomoc w sprzątanii	36 „
opał dla szkoły	228 „
biblioteka	200 „
tworzenie zbiorów szkolnych	200 „
urządzanie wycieczek	200 „
telefon	60 „
kancelaria	100 „
wyjazdy w sprawie szkoły	100 „

Zestawienia wydatków innych szkół były skromne i zbliżone do budżetu szkoły w Stąporkowie na 1905 r., który obejmował: wynagrodzenie nauczyciela 420 rubli, obsługa szkoły 50 rubli, kancelaria 10 rubli, okólniki 4 ruble i nie przewidziane wydatki 2 ruble — razem 486 rubli<sup>37</sup>.

<sup>32</sup> WAP-Lublin. ChDSzk. Spis akt. Akta szkoły w Bzowcu, nr 57. Pisma nr 9471, 2152 oraz 18 374.

<sup>33</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Sprawy szkół prywatnych. Akta szkoły w Cieranowie, nr 2233—2234. Pismo z 24 III 1888, nr 4708.

<sup>34</sup> ASzkP-Zwierzyniec. Akta szkoły w Zwierzyńcu 1899 i 1912.

<sup>35</sup> Akta Szkoły Podstawowej w Kujawach, pow. Łuków (ASzkP-Kujawy). Akta szkoły 1912—1914. Testament z 1 II 1861.

<sup>36</sup> ASzkP-Zwierzyniec. Akta szkoły w Zwierzyńcu 1910, nr 232.

<sup>37</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Kielcach. Oddział w Radomiu (WAP-Radom). Radomska Dyrekcja Szkolna (RDSzk). Inwentarz. Akta szkoły w Stąporkowie, nr 463.

Na podstawie zebranych materiałów stwierdzić można, że w 9 szkołach przyfolwarcznych nauka była częściowo odpłatna, w pozostałych zaś 59 placówkach całkowicie bezpłatna. Wysokość odpłatności przedstawiała się różnie. Na przykład w Kozłowie i Szumsku uczyły się bezpłatnie dzieci służby folwarcznej, ale bogatsi chłopcy opłacali rubla miesięcznie, a biedniejsi pół rubla<sup>38</sup>. Inaczej było w Jeżowej Woli, gdzie dzieci płaciły po 50 kopiejek miesięcznie, za co otrzymywały naukę, książki i potrzebne przybory szkolne<sup>39</sup>. Odpłatność w szkole w Czechach ustalono w ten sposób, że uczniowie wnosili po 80 kopiejek miesięcznie na opłatę nauczyciela, z wyjątkiem sierot i dzieci biednych<sup>40</sup>. Sposób obliczania skromnej odpłatności w trzech szkołach Ordynacji Zamoyskiej był uzależniony od oddziały, liczby dzieci uczęszczających do szkoły z określonego domu i wreszcie od tego, czy były to dzieci pracowników Ordynacji Zamoyskiej, czy dzieci nieordynackie. Wysokość odpłatności wynosiła od 0,50 do 1,80 rubla za dzieci ordynackie i od 0,60 do 2,10 rubla za nieordynackie, z tym że po trzech miesiącach nauki zwalniano od opłaty całkowicie lub częściowo uczniów najlepszych oraz najbiedniejszych<sup>41</sup>. Postępową i godną naśladowania postawę wykazali ci ziemianie, którzy w ówczesnych warunkach nie pobierali odpłatności za naukę dzieci w szkołach przyfolwarcznych, gdyż w ten sposób torowali drogę do bezpłatnej szkoły polskiej.

#### UCZNIOWIE

Wiek uczniów w prywatnych szkołach początkowych ustaliła ustawa z 18 I 1841 r. i była przez władze szkolne rygorystycznie przestrzegana. W szkole jednoklasowej i w I klasie szkoły dwuklasowej mogły się uczyć dzieci w wieku od 7 do 12 lat, a do II klasy szkoły dwuklasowej przyjmowano dziewczęta w wieku do 13 i chłopców do 15 lat. Przepisy o prywatnych zakładach naukowych z lat 1841 i 1905 nie przewidywały ograniczeń w przyjmowaniu uczniów do prywatnych szkół początkowych ze względu na narodowość i wyznanie i dopiero przytoczony już ukaz specjalny z 30 VIII 1907 r. stał się podstawą do umieszczania na wydawanych zezwoleniach specjalnej klauzuli, zabraniającej przyjmowania do polskich prywatnych szkół początkowych dzieci ruskich i dzieci wyznania prawosławnego, co miało wydźwięk polityczny i związek z organizo-

<sup>38</sup> Wspomnienie Stanisława Sieklickiego o szkole w Szumsku, pow. Przasnysz, napisane 22 IX 1957 r. w Czernicach Borowych, pow. Przasnysz.

<sup>39</sup> Akta Szkoły Podstawowej w Jeżowej Woli, pow. Radom (ASzkP-Jeżowa Wola). Kronika szkolna założona w r. 1906.

<sup>40</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Sprawy szkół prywatnych. Akta szkoły w Czechach, nr 2252.

<sup>41</sup> ASzkP-Zwierzyniec. Akta szkoły w Zwierzyńcu. Regulamin szkoły z 26 VIII 1907.

waniem nowej guberni chełmskiej. Przestrzeganie ustalonego wieku dzieci ograniczało możliwość zdobycia elementarnego wykształcenia i dlatego w niektórych szkołach przyfolwarcznych przyjmowano dzieci starsze, lecz nie wpisywano ich do dzienników lekcyjnych<sup>42</sup>. Ponadto wiadomo, że szkoły przyfolwarczne otwierano dla dzieci służby folwarcznej, lecz w praktyce bywało często inaczej, gdyż do wielu szkół uczęszczały dzieci chłopskie i mieszczańskie, a nawet ruskie i prawosławne, co groziło zamknięciem szkoły. Do wielu szkół przyfolwarcznych uczęszczały dzieci z okolicznych miejscowości, a Zwierzyniec, jako szkoła dwuklasowa, miał uczniów nawet z miejscowości dość odległych i dlatego zaszła potrzeba rozwiązania sprawy zakwaterowania i posiłków. W praktyce wyglądało to tak, że niektóre dzieci przynosiły sobie posiłek na obiad, inne przebywały przez cały rok szkolny lub tylko w okresie zimy na stancjach, a pewna liczba dzieci ordynackich korzystała z bursy szkolnej, w której za wyżywienie płacono się tylko około 60 rubli rocznie<sup>43</sup>.

Rodzice wysyłający swe dzieci do szkół przyfolwarcznych zdawali sobie sprawę z wartości edukacji. Absolwent szkoły przyfolwarcznej w Wilkowie pisze: „Uczniów było kilkudziesięciu — ilu tylko pomieścić się mogło w sali szkolnej”<sup>44</sup>. W kronice zaś szkoły w Jeżowej Woli znajduje się następująca notatka z 1910 r.: „Napływ uczniów był ogromny, tak że połowę musieliśmy z braku miejsc oddalić, a kilkoro dzieci pisało nawet na parapetach okien [...]”<sup>45</sup>. Interesujące wnioski z naboru uczniów do szkoły przyfolwarcznej w Zwierzyńcu na r. szk. 1911/12 zamieścił kierownik tej szkoły w sprawozdaniu do Ordynacji Zamoyskiej: „mamy obecnie przeszło 300 uczących się dzieci, a w I oddziale jest ich aż 60. Należy to do zjawisk sympatycznych, że ludziska garną się do oświaty i oceniają należyście dobrodziejstwo szkoły [...]”<sup>46</sup>. Moje obliczenia zestawień liczby uczniów z poszczególnych lat wykazują, iż w okresie od 1865 do 1914 r. uczyło się w szkołach przyfolwarcznych około 32 tysięcy chłopców i dziewcząt, i to w większości dzieci służby folwarcznej.

Zebrane wspomnienia absolwentów szkół przyfolwarcznych pozwalają ustalić dalsze ich losy. Większość z nich pracowała na roli folwarcznej lub własnej, w rzemiośle i w różnych zakładach przemysłowych, a mała część, w zależności od warunków materialnych, zdolności i zamiłowań, uczyła się dalej w gimnazjach, seminariach nauczycielskich i szkołach zawodowych, jak np. rolniczych, ogrodniczych, leśnych i przemysłu drzewnego. Absolwent jednoklasowej szkoły przyfolwarcznej w Wilkowie

<sup>42</sup> ASzKP-Zwierzyniec. Akta szkółki w Zwierzyńcu. Protokół wizytacji szkoły z 2 IV 1910.

<sup>43</sup> ASzKP-Zwierzyniec. Akta szkółki w Zwierzyńcu 1911, nr 1708.

<sup>44</sup> Wspomnienie Bronisława Tajera o szkole w Wilkowie, pow. Nowa Aleksandria.

<sup>45</sup> ASzKP-Jeżowa Wola. Kronika szkolna założona w r. 1906.

<sup>46</sup> ASzKP-Zwierzyniec. Akta szkółki w Zwierzyńcu. Pismo szkoły z 10 IX 1911.

Bronisław Tajer napisał, że uczył się dalej prywatnie i ukończył kilka klas gimnazjum w Lublinie, a następnie pracował w charakterze pisarza gminnego. Inny absolwent, Jan Kołodziejczyk, ukończył dwuklasową szkołę przyfolwarczną w Zwierzyńcu i w 1911 r. został przyjęty do Prywatnego Seminarium Nauczycielskiego w Ursynowie. Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości pracował w okresie międzywojennym jako nauczyciel i uczył się dalej, a po odzyskaniu niepodległości po II wojnie światowej był nauczycielem przedmiotów pedagogicznych w Liceum Pedagogicznym w Szczebrzeszynie. Wymieniony absolwent napisał we wspomnieniu, że w 1928 r. odbył się zjazd koleżeński byłych wychowanków szkoły przyfolwarczej w Zwierzyńcu, na który przybyło około 60 osób reprezentujących różne zawody.

W związku z dalszym kształceniem się zdolniejszych absolwentów szkół przyfolwarczych należy podkreślić fakt, że niektórzy ziemianie pomagali materialnie absolwentom swoich szkół w dalszej nauce. Świadczy o tym wyraźnie pismo kierownika szkoły przyfolwarczej w Zwierzyńcu z 17 II 1910 r. do Ordynacji Zamoyskiej, w którym zamieścił m. in. następującą prośbę: „Po raz pierwszy kończy naszą szkołę kilkunastu chłopców, którzy pójdą do seminarium nauczycielskiego, Szkoły Rolniczej w Sobieszynie, Przemysłu Drzewnego w Zakopanem i szkół ogrodniczych. Są to dzieci drobnych pracowników Ordynacji lub okolicznych chłopów i mieszczan. Zrezygnowanie z dalszego kształcenia najzdolniejszych naszych uczniów z powodu ubóstwa odbyłoby się ze stratą dla społeczeństwa i szkoła nie wypełniłaby swego zadania obywatelskiego. W związku z tym proszę o stypendia w wysokości 2375 rubli rocznie”. Stypendia zostały przyznane<sup>47</sup>. O podobnej akcji wspomina także absolwent jednoklasowej szkoły przyfolwarczej w Szumsku Stanisław Sieklicki, pisząc: „Najlepszych uczniów posyłano do gimnazjum w Mławie jako stypendystów. W ten sposób wysłano Bukowskiego Jana, syna lokaja, późniejszego nauczyciela w naszym powiecie, kierownika szkoły w Przasnyszu, a następnie dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Makowie Mazowieckim”.

Znamienną cechą wspomnień absolwentów szkół przyfolwarczych jest przede wszystkim to, że wszyscy akcentują patriotyczną postawę nauczycieli i umiejętne współdziałanie z rodzicami, dzięki czemu mogli, w trudnych warunkach niewoli carskiej i ucisku narodowego, uczyć i wychowywać dzieci w duchu narodowym.

#### NAUCZYCIELE

Stosunki służbowe nauczycieli w Królestwie Polskim stanowiły odbicie polityki oświatowej caratu. Obraz tych stosunków odzwierciedlają np. takie fakty, jak brak pragmatyki służbowej i pełne uzależnienie losu nau-

<sup>47</sup> ASzkP-Zwierzyniec. Akta szkółki w Zwierzyńcu. Pismo szkoły z 17 II 1910.



czycieli od władz, które zobowiązywały ich, zgodnie z *Instrukcją dla nauczycieli Warszawskiego Okręgu Naukowego* z 3 XII 1903 r., nawet do informowania o nastrojach społeczeństwa<sup>48</sup>. Los nauczycieli prywatnych szkół początkowych przyfolwarcznych był uzależniony nie tylko od obszarników, ale i od władz, które od 1907 r. stawiały surowsze wymagania przy zatwierdzaniu prywatnych nauczycieli i stosowały represje policyjne w postaci wkraczania do szkół i mieszkań nauczycieli oraz dokonywania aresztowań „podejrzanych nauczycieli”. Zespołowi i tak trudnych warunków życia i pracy prywatnych nauczycieli towarzyszyła niezmiennie przykra rzeczywistość ustawowa, którą znów przypomniał w 1905 r. kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego: „Prywatnym szkołom i nauczycielom nie należy przyznawać żadnych praw”<sup>49</sup>.

O stosunkach służbowych nauczycieli szkół przyfolwarcznych można mówić jako o prywatnej pracy, regulowanej umowami, które dobrowolnie zawierali między sobą nauczyciele i utrzymujący szkoły, którzy mogli według własnego uznania zatrudniać, oceniać pracę i zwalniać nauczycieli zgodnie z ustawą z 1841 r. Droga prowadząca do zatwierdzenia nauczyciela była długa i skomplikowana ze względu na to, że kandydat musiał odpowiadać nie tylko wymaganiom utrzymującego szkołę, lecz także warunkom stawianym przez władze szkolne, którymi były: posiadanie „rządowego świadectwa nauczania” i uzyskanie pozytywnego „świadectwa prawomyślności”, co stawało się w praktyce coraz trudniejsze po rewolucji i strajku szkolnym. Praca w warunkach podwójnej zależności była trudna i wymagała niejednokrotnie wielu wyrzeczeń osobistych i umiejętnego postępowania. Jednak uwzględnić trzeba także pewne czynniki, które zachęcały nauczycieli do obejmowania pracy w szkołach przyfolwarcznych, takie jak dobre warunki materialne, zatrudnianie nauczycielek, szerzenie oświaty wśród dzieci klas uciskanych i nadzieja na pewną możliwość, pomimo dużej czujności władz szkolnych, prowadzenia edukacji w duchu pałających potrzeb narodowych.

Zarządzenia władz szkolnych zabraniały zatrudniać w szkołach prywatnych nauczycieli „skompromitowanych w okresie rewolucji i strajku szkolnego”, jak również „należących do polskich organizacji politycznych i nauczycielskich”<sup>50</sup>. W związku z tym wielu dobrych i patriotycznie nastawionych nauczycieli nie mogło otrzymać pracy, jak np. Euzebiusz Kabiński, który złożył w 1911 r. prośbę do Ordynacji Zamoyskiej w sprawie otrzymania stanowiska kierownika szkoły w Zwierzyńcu. Z podania i załączników wynika, że wymieniony ukończył gimnazjum w Częstochowie, studiował przyrodę na Uniwersytecie Warszawskim, a po strajku

<sup>48</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Ok WON 1905, nr 6.

<sup>49</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Zarządzenia 1905—1913. Pismo WON z 20 X 1905, nr 23152.

<sup>50</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Sprawy poufne 1904—1913, nr 3002. Pismo WON z 8 XI 1907, nr 70.

szkolnym w Krakowie i Wiedniu. Później był nauczycielem w polskim gimnazjum w Sosnowcu i po egzaminie na Uniwersytecie Petersburskim otrzymał dyplom uprawniający do zajmowania stanowiska kierowniczego w rządowych i prywatnych szkołach różnego typu. Jego artykuły z zakresu rolnictwa i pedagogiki publikowały „Nowe Tory”, „Wychowanie” i „Wszecławiat”. Otrzymał jednak z Warszawskiego Okręgu Naukowego odpowiedź odmowną prawdopodobnie ze względów politycznych<sup>51</sup>.

Ruch służbowy nauczycieli szkół przyfolwarcznych był mały, powodowany zmianą stosunków rodzinnych, chęcią poprawy warunków materialnych, niekiedy niezadowoleniem ze stosunków w szkole i najczęściej koniecznością zmiany miejsca pracy ze względu na nacisk władz carskich. W konkluzji należy stwierdzić, że ogólna sytuacja szkolnictwa w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w. i podwójna zależność kształtowały niepewność losu nauczycieli pracujących w szkołach przyfolwarcznych.

W szkołach prywatnych, jak już wiadomo, mogli uczyć nauczyciele posiadający tytuł wyższego nauczyciela domowego, niższego nauczyciela domowego i nauczyciela szkoły ludowej. Świadectwa rządowe na prywatnych nauczycieli można było uzyskać w drodze specjalnego egzaminu. Rozporządzenie Ministerstwa Oświaty z 20 III 1896 r. wprowadziło w życie „Zasady specjalnych egzaminów na tytuł nauczyciela i nauczycielki szkół ludowych”<sup>52</sup>, zawierające regulamin egzaminów uproszczonych i pełnych, do których dopuszczano kobiety w 16 i mężczyźni w 17 roku życia. Do podania w sprawie dopuszczenia do egzaminu na niższego nauczyciela domowego i nauczyciela szkoły ludowej należało dołączyć: życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, opinię władzy z miejsca zamieszkania, zaświadczenie o złożeniu przysięgi na wierność carowi, zaświadczenie stwierdzające brak przynależności do tajnych organizacji i zaświadczenie księdza o spełnianiu obowiązków chrześcijańskich. Egzaminy przeprowadzano: w miastach będących siedzibami kuratora okręgu szkolnego — przez komisję egzaminacyjną pod przewodnictwem okręgowego wizytatora szkół, w innych miastach, w których były państwowe gimnazja, progimnazja, szkoły realne lub seminaria nauczycielskie — przez rady pedagogiczne tych szkół, i w miastach powiatowych, które nie posiadały tych szkół — przez rady pedagogiczne powiatowych i miejskich szkół, z wyjątkiem szkół jednoklasowych.

Egzamin uproszczony miał charakter uprzywilejowany, gdyż polegał tylko na przeprowadzeniu lekcji praktycznej i dotyczył osób, które ukończyły naukę w rządowych szkołach wyższych i średnich lub cztery klasy niższe seminarium duchownego, i prócz tego kobiet, posiadających świadectwa ukończenia gimnazjum, progimnazjum lub czterech klas siedmio-

<sup>51</sup> ASzkP-Zwierzyniec. Akta szkółki w Zwierzyńcu. Pismo Ordynacji Zamoykiej z 10 IV 1910, nr 3007.

<sup>52</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Ok WON 1896, nr 5.

letniego instytutu, gimnazjum lub niższego trzyklasowego instytutu cesarzowej Marii, ale po przepracowaniu co najmniej pół roku w charakterze pomocnicy nauczycielki w szkole ludowej.

Osoby nie posiadające wymienionych świadectw mogły uzyskać świadectwo rządowe na nauczyciela szkoły ludowej tylko na podstawie egzaminu pełnego. Z uwagi na to, że w szkołach przyfolwarcznych pracowały osoby posiadające przeważnie tytuł nauczyciela szkoły ludowej, warto przedstawić przebieg i zakres wymagań specjalnego egzaminu pełnego. Egzamin przeprowadzano w następującym porządku: egzamin ustny z religii, następnie egzamin pisemny z języka rosyjskiego, arytmetyki, geografii i historii Rosji, później następował egzamin ustny z przedmiotów objętych programem nauczania i kończono go przeprowadzeniem po jednej lekcji praktycznej z języka rosyjskiego i arytmetyki. Przepisy uwzględniały także możliwość nieobowiązkowego przystąpienia do egzaminu z geometrii w celu uzyskania prawa do nauczania w dwuklasowych szkołach ludowych wiejskich. Zakres wymagań z poszczególnych przedmiotów był podany ogólnie następująco: religia — modlitwy, najważniejsze nabożeństwa, katechizm, stary i nowy testament oraz historia kościoła; język rosyjski — czytanie z umiejętnością opowiadania i napisania treści tekstu, znajomość wierszy, kurs gramatyki dla starszych klas szkół miejskich, znajomość elementarza i innych podręczników szkolnych oraz metod nauczania; kaligrafia — prawidłowe i wyraźne pisanie na tablicy i papierze oraz sposoby nauczania pisma; arytmetyka i geometria — wiadomości przewidziane dla szkół miejskich i sposoby nauczania tego przedmiotu w szkole ludowej; historia — krótka historia Rosji według podręcznika Pucykowicza; geografia — części świata według podręcznika np. Pucykowicza i geografia Rosji na podstawie podręcznika Baranowa.

Wymagania na tytuł nauczyciela szkoły ludowej były niskie i obejmowały zaledwie sześć przedmiotów ogólnokształcących. Największą wagę na egzaminie przywiązywano do opanowania języka rosyjskiego. Ponadto należy stwierdzić, że cytowany regulamin egzaminów ograniczył wiadomości pedagogiczne tylko do znajomości sposobów nauczania języka rosyjskiego, kaligrafii i arytmetyki oraz przeprowadzenia dwóch lekcji praktycznych. Omawiany regulamin miał charakter tendencyjny jeszcze dlatego, że nie przewidywał nawet egzaminu z języka ojczystego. Nauczyciele szkół prywatnych zdawali sobie sprawę z braków w przygotowaniu do pracy zawodowej i dlatego chętnie korzystali z pomocy rodzimego ruchu pedagogicznego w Królestwie Polskim.

Przy okazji wypada wspomnieć i o tym, że dla potrzeb prywatnego szkolnictwa początkowego przygotowywały nauczycieli także prywatne placówki, jak np. Prywatne Seminarium Nauczycielskie w Ursynowie, Kursy Marciszewskiej w Warszawie i Wyższe Kursy Pedagogiczne Rudzkiej w Warszawie, które z wiadomych przyczyn były często wizytowane, a absolwenci mieli duże trudności w otrzymaniu pracy nauczycielskiej.

Kwalifikacje ogólne i zawodowe nauczycieli w szkołach przyfolwarcznych w latach 1865—1914 odpowiadały wymaganiom przepisów rządowych. Największa liczba nauczycieli posiadała świadectwa rządowe na nauczyciela szkoły ludowej — 80<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, następnie na niższego nauczyciela domowego — 12<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, na nauczyciela dwuklasowej szkoły ludowej — 8<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Prawo do nauczania w szkole dwuklasowej posiadały tylko cztery osoby w szkole w Zwierzyńcu, natomiast tytułem niższego nauczyciela domowego legitymowało się sześć nauczycielek, spośród których trzy pracowały również w Zwierzyńcu. Znaczna większość nauczycieli posiadała wykształcenie ogólnokształcące w zakresie czterech lub sześciu klas gimnazjum męskiego lub żeńskiego i tylko nieliczne osoby uzyskiwały świadectwa ukończenia pełnego kursu gimnazjum męskiego, gimnazjum żeńskiego lub szkoły realnej, wszyscy zaś otrzymali uprawnienia do nauczania na podstawie egzaminu specjalnego. Najwięcej nauczycieli otrzymało świadectwa rządowe w komisji egzaminacyjnej przy Warszawskim Okręgu Naukowym i reszta w rządowych gimnazjach w Warszawie, Zamościu, Piotrkowie, Kielcach i Częstochowie. Przedstawiony problem kwalifikacji nauczycieli szkół elementarnych w Królestwie Polskim dowodzi, że pedagogika carska strzegła niskiego zakresu wiedzy ogólnokształcącej i zawodowej z obawy przed kształtowaniem właściwości psychicznych niebezpiecznych dla caratu.

Warunki materialne w szkołach przyfolwarcznych były lepsze niż w szkołach rządowych, w których niskie wynagrodzenie, wynoszące od 50 do 60 rubli rocznie, było jedną z przyczyn słabych wyników pracy<sup>53</sup>. Materialne warunki pracy nauczycieli w szkołach przyfolwarcznych najlepiej ilustrują zawierane umowy, budżety szkół i niektóre kroniki szkolne. Przedstawiony już budżet szkoły w Zwierzyńcu na r. szk. 1910/11 przewidywał pobory dla kierownika szkoły w kwocie 1500 rubli rocznie i dla nauczycieli po 600 rubli, niezależnie od innych świadczeń ze strony Ordynacji Zamoyskiej. Nauczycielka w Jeżowej Woli otrzymywała 20 rubli miesięcznej pensji, wyżywienie, urządzony pokój, światło i opa<sup>54</sup>. Dla nauczyciela w Kujawach ustalono mieszkanie, 2 morgi ogrodu, pastwisko dla 2 krów, drzewo na opa i 150 rubli rocznie<sup>55</sup>. Jak przedstawiała się sprawa zabezpieczenia nauczycieli szkół przyfolwarcznych na starość, prawie nic nie wiadomo. Jedyne znany fakt to przyznanie przez Ordynację Zamoyską kierownikowi szkoły w Zwierzyńcu, Fałęckiemu Stanisławowi, małego mieszkania i pełnego utrzymania do śmierci.

Nauczyciele szkół przyfolwarcznych pochodzili przeważnie z większych miast, jak Warszawa, Łódź, Lublin, Kielce, Radom i Sosnowiec, oraz częściowo ze wsi. Władze szkolne dokładały starań, aby zatrudniać nau-

<sup>53</sup> Płockie Towarzystwo Naukowe w Płocku (PTN-Płock). *Obzor Płockiej Guberni* 1881, s. 82—89.

<sup>54</sup> ASzKP-Jeżowa Wola. *Kronika szkolna* założona w r. 1906.

<sup>55</sup> ASzKP-Kujawy. *Akta szkoły 1912—1914. Testament z 1 II 1861.*

czyteli uległych władzom i dlatego np. w instrukcji Warszawskiego Okręgu Naukowego z 3 XII 1903 r. widniał zwrot: „Nauczyciel powinien się starać o zdobycie pełnego zaufania władz przez chętnie uczenie języka rosyjskiego, tytułów osób wysoko postawionych i hymnu państwowego oraz pamiętać o zawieszaniu w izbach szkolnych portretu cara<sup>56</sup>. W związku z tym na mocne podkreślenie zasługuje zdecydowana postawa nauczycieli szkół przyfolwarcznych, którzy starali się raczej o zdobycie zaufania dzieci, rodziców i miejscowego społeczeństwa, a znając doskonale cele polityki oświatowej rządu carskiego, uświadamiali wychowanków, że zawieszony portret cara w sali szkolnej jest symbolem niewoli i ucisku narodowego. Taki stosunek nauczycieli do ówczesnej rzeczywistości znajduje pełne potwierdzenie nawet w protokołach powizytacyjnych, a także w kronikach szkolnych i wspomnieniach absolwentów. Np. nauczyciel w Zarzysynie, Franciszek Krzykawski, nie prowadził w I oddziale pogadek w języku rosyjskim, uczniowie nie posiadali podręczników rosyjskich i w klasie nie było portretu panującego<sup>57</sup>. Podobnych spostrzeżeń o nauczycielach szkół przyfolwarcznych było dużo i dlatego kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego przypomniał naczelnikom dyrekcji szkolnych zarządzenie ministra oświaty z 11 III 1907 r., nakazujące zwalniać nauczycieli w przypadkach niewykonywania zarządzeń władz szkolnych<sup>58</sup>. Nauczyciele nie ukrywali zresztą przed uczniami i rodzicami wrogiego stosunku do władz carskich i lekceważenia zarządzeń władz szkolnych, o czym wspominają absolwenci: „Jeżeli chodzi o zarządzenia carskie, to pozory starano się zachować, ale robiono swoje, żeby rozbudzać w młodzieży świadomość narodową”, lub „Przypominam sobie, że miała się odbyć wizytacja inspektora z Chełma. Wtedy na gwałt uczono nas „tytułów” i hymnu państwowego „Boże caria chrań”.

Można sądzić, że opinia gubernatora lubelskiego z 2 IX 1911 r. o nauczycielu w Zagłobie, Stanisławie Kowalskim, w której napisał, że nauczyciel zawiesił portret cara nad drzwiami wejściowymi, a portrety królów polskich na głównym miejscu, charakteryzowała postawę nauczycieli szkół przyfolwarcznych<sup>59</sup>. Miejscowe społeczeństwo wysoko oceniało postawę nauczycieli szkół przyfolwarcznych, jak to np. wspomina Szczepan Rutkowski w informacji o szkole w Krasnem: „Łazęcki Mikołaj — wielki patriota, prześladowany przez władze carskie i po wielu rewizjach w szkole i w mieszkaniu został osadzony na Pawiaku”.

W okresie wrzeń rewolucyjnych w 1905 r. nastąpił podział nauczycieli

<sup>56</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Ok WON 1905, nr 6.

<sup>57</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Kielcach (WAP-Kielce). Wykaz akt b. ros. Kieleckiej Dyrekcji Szkolnej. Akta szkoły w Zarzysynie, nr 447. Protokół z wizytacji szkoły z 9 X 1906.

<sup>58</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Sprawy poufne 1904—1913, nr 3002. Pismo WON z 5 V 1907, nr 34.

<sup>59</sup> WAP-Lublin. ChSDSk. Spis akt. Akta szkoły w Zagłobie, nr 132. Pismo gubernatora lubelskiego z 2 IX 1911, nr 2049/2.

w Królestwie Polskim na dwa obozy ideologiczne i odpowiadające im nauczycielskie organizacje zawodowe. Działalność tych organizacji była śledzona przez władze carskie, o czym świadczy m. in. pismo poufne kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego z 8 X 1907 r., w którym polecał naczelnikom dyrekcji szkolnych powiadamiać władze administracyjne o nauczycielach biorących udział w zebraniach organizowanych przez polskie organizacje nauczycielskie i — po otrzymaniu oskarżeń — usuwać winnych nauczycieli z zajmowanych stanowisk w szkołach<sup>60</sup>.

Nauczyciele szkół przyfolwarcznych prowadzili pracę wychowawczą wśród uczniów i dorosłych w kierunku uświadamiania narodowego i odzyskania niepodległego bytu państwowego. Za najbardziej niebezpieczną uważały władze carskie działalność członków i sympatyków radykalnych ugrupowań politycznych. Praca tego rodzaju miała charakter zakonspirowany i była prowadzona także przez niektórych nauczycieli szkół przyfolwarcznych wśród służby folwarcznej i chłopów w mieszkaniach prywatnych. Działacze polityczni byli uważnie śledzeni przez żandarmerię, policję i straż ziemską, np. naczelnik Lubelskiej Gubernialnej Żandarmerii powiadomił w piśmie poufnym z 10 X 1910 r. Chełmską Dyрекcję Szkolną o tym, że nauczyciel z folwarku Dęblin, Alfred Żyliński, był aktywnym członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej i na zjeździe tej partii w sierpniu 1910 r. w Warszawie „występował w charakterze głównego agitatora”. Prócz tego rozpowszechniał nielegalną prasę, nakłaniał służbę folwarczną i chłopów z terenu gminy Irena do wstępowania do partii i przeprowadzał zebrania partyjne w swoim mieszkaniu<sup>61</sup>. W innym przypadku władze szkolne nie chciały zatwierdzić Janiny Szmigielskiej na stanowisko nauczycielki w majątku Kierz, ponieważ gubernator lubelski w piśmie z 18 III 1909 r. poinformował władze szkolne o tym, że wymieniona nauczycielka występowała w charakterze świadka, po stronie oskarżonych, na rozprawie sądowej w sprawie „napadu na pocztę w Nałęczowie w dniu 30 stycznia 1908 r., dokonanego na rzecz Lubelskiej Organizacji PPS”<sup>62</sup>. Represje władz carskich nie złamały patriotycznej postawy nauczycieli szkół przyfolwarcznych i nie były w stanie osłabić działalności politycznej w szkole i w środowisku, szczególnie po 1905 r.

#### NAUCZANIE

Poważna część dzieci w wieku szkolnym pozostawała poza szkołą nie tylko z powodu słabo rozwiniętej sieci szkół ludowych, lecz głównie dla-

<sup>60</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Sprawy poufne 1904—1913, nr 3002. Pismo WON z 4 V 1907, nr 8349 oraz z 8 X 1907, nr 70.

<sup>61</sup> WAP-Lublin. ChDSzk. Spis akt. Akta szkoły w Dęblinie, nr 121. Pismo Lubelskiej Gubernialnej Żandarmerii z 10 X 1910, nr 6205.

<sup>62</sup> WAP-Lublin. ChDSzk. Spis akt. Akta szkoły w Kierzu, nr 173. Pismo gubernatora lubelskiego z 18 III 1909, nr 4357.

tego, że szkoły te stały się ośrodkami antynarodowej działalności. Szczególny niepokój społeczeństwa budziła sprawa postępującej fali rusyfikacji. W miarę wzrostu świadomości narodowej i zapotrzebowania społecznego na edukację młodego pokolenia wzmagala się walka o szkołę polską, przybierająca różne formy, takie jak odmowa płacenia składek na szkoły ludowe, obchodzenie wydawanych zarządzeń szkolnych, bojkot szkół rządowych, strajk szkolny, tajne nauczanie, nauczanie domowe i zakładanie prywatnych szkół początkowych. Likwidacja narodowego charakteru szkoły ludowej postępowała planowo i objęła także prywatne szkoły początkowe. Ukazy jugenheimskie z 1864 r. głosiły jeszcze naukę w języku ojczystym, a język rosyjski jako przedmiot wprowadzały na prośbę rodziców. Jednak powołanie do życia Warszawskiego Okręgu Naukowego i stopniowo dziesięciu dyrekcji szkolnych, począwszy od chełmskiej w 1864 r., oznaczało początek ograniczeń w dotychczasowej działalności szkolnictwa w Królestwie Polskim. Sprawa języka wykładowego w szkołach stała się jasna dla społeczeństwa od czasu pobytu ministra oświaty hrabiego Tolstoja w Warszawie, który w przemówieniu wygłoszonym w dniu 12 września 1868 r. podkreślił, że „wprowadza się nasilenie nauczania w miejscowych zakładach naukowych w języku rosyjskim”<sup>63</sup>. Zapowiedź ministra oświaty została już częściowo wprowadzona w życie mocą reskryptu cara Aleksandra II z 2 XII 1871 r. pn. *O obowiązkowej nauce czytania i pisania po rosyjsku w szkołach ludowych Królestwa Polskiego*, na podstawie którego wprowadzono od 1872 r. do wszystkich szkół elementarnych Warszawskiego Okręgu Naukowego obowiązkową naukę języka rosyjskiego jako przedmiotu, co nazwano uzupełnieniem ukazu z 1864 r.<sup>64</sup> Ostatecznie okólnik Rady Państwa z 5 III 1885 r. *O porządku naznaczania nauczycieli i nauczycielek do szkół ludowych w guberniach Królestwa Polskiego i o języku nauczania w tych szkołach* wprowadził do wszystkich szkół elementarnych język rosyjski jako wykładowy, z wyjątkiem nauczania religii<sup>65</sup>. Decyzja ta przekreśliła charakter narodowy szkoły elementarnej w Królestwie Polskim i pozostawiła język ojczysty jako przedmiot nauczania z małą liczbą godzin w tygodniu. Brak polskiej szkoły stanowił szczyt ucisku carskiego w dziejach oświaty polskiej.

Tymczasem praca uświadamiająca powiększała w Królestwie Polskim front oporu społecznego, który — wykorzystując niepowodzenia wojenne caratu z Japonią i wrzenia rewolucyjne w Rosji — przystąpił jawnie w 1905 r. do walki przeciwko uciskowi carskiemu. Dopiero ciosy rewolucji i strajku szkolnego zmusiły rząd carski do pewnych korzystnych zmian w zakresie języka nauczania w prywatnych szkołach początkowych na terenie Królestwa Polskiego. W takich warunkach doszło do wydania

<sup>63</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Ok WON 1868, nr 10.

<sup>64</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Ok WON 1872, nr 6.

<sup>65</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Ok WON 1885, nr 4.

drugiego podstawowego dokumentu dla prywatnych szkół początkowych, który stanowiła uchwała Rady Ministrów. Po zatwierdzeniu przez cara 14 X 1905 r. wyszła jako *Ukaz o prywatnych zakładach naukowych w guberniach Królestwa Polskiego*. Ukaz, nie anulując przepisów z 1841 r., zezwalał wprowadzać w prywatnych szkołach początkowych Warszawskiego Okręgu Naukowego język ojczysty jako wykładowy, zastrzegając nauczanie języka rosyjskiego, historii i geografii w języku rosyjskim<sup>66</sup>. Sprawa nauczania historii i geografii zaczęła jednak niepokoić władze szkolne, ponieważ wizytujący stwierdzili, że w niektórych szkołach prowadzi się nauczanie historii i geografii ogólnej w języku polskim i według polskich podręczników. Dlatego minister oświaty w 1909 r. pośpieszył z wyjaśnieniem, że nauczanie historii i geografii w języku rosyjskim dotyczy pełnych kursów tych przedmiotów, a nie tylko historii i geografii Rosji, gdyż przedmioty te stanowią niepodzielną całość<sup>67</sup>.

Fakt uznania języka polskiego jako wykładowego w prywatnych szkołach początkowych stanowił zwycięstwo długiej walki o polską szkołę. Nowa sytuacja sprzyjała powstawaniu prywatnych szkół początkowych, w których, ze względu na pewną niezależność i trudną kontrolę, nauczyciel polski mógł realizować narodowe treści naukowe i wychowawcze oraz stać się pewniejszym propagatorem polskiej szkoły. W miarę opadania fali rewolucyjnej przystępowano do ograniczania zdobyczy rewolucji i strajku szkolnego, jednak działalność ta nie zdołała już uczynić prywatnych szkół narzędziem ucisku językowego. Zarządzenia władz szkolnych dotyczące języka nauczania i innych spraw szkolnych napływały często do szkół przyfolwarcznych, jednak trafiały zawsze na opór ze strony nauczycieli, o czym świadczą meldunki policyjne i uwagi powizytacyjne inspektorów szkół ludowych. Np. strażnik ze Sterdynia powiadomił 26 XII 1885 r. naczelnika powiatu Sokołów, że nauczycielka Helena Borowska uczy dzieci w szkole w Cieranowie „po rosyjsku do obiadu, natomiast po polsku po obiedzie”, co zaobserwował wiele razy<sup>68</sup>, wizytujący zaś szkoły w Jakubowicach Murowanych i Jastkowie w 1911 r. stwierdził nauczanie arytmetyki we wszystkich oddziałach w języku polskim i z polskich podręczników<sup>69</sup>, natomiast wizytacja szkoły w Wilkowie w dniu 22 III 1911 r. ujawniła prowadzenie pogadanek z historii i geografii ogólnej w języku polskim na podstawie zakazanej mapy Europy<sup>70</sup>. Przytoczone fakty świadczą, że sprawa języka wykładowego w prywatnych szkołach

<sup>66</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Ok WON 1905, nr 6.

<sup>67</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Ok WON 1909, nr 6.

<sup>68</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Sprawy szkół prywatnych. Akta szkoły w Cieranowie, nr 2233—2234. Pismo starszego strażnika ze Sterdynia z 26 XII 1885, nr 536.

<sup>69</sup> WAP-Lublin. ChDSzk. Spis akt. Akta szkoły w Jakubowicach Murowanych, nr 583, i Jastkowie, nr 594.

<sup>70</sup> WAP-Lublin. ChDSzk. Spis akt. Akta szkoły w Wilkowie, nr 80.



początkowych była przedmiotem wnikliwej kontroli nadzoru szkolnego, jak również że posługiwanie się nauczycieli językiem ojczystym stanowiło podstawę wychowania patriotycznego dzieci. W warunkach tych nauczyciele szkół przyfolwarcznych zabiegali o taką organizację zajęć szkolnych, by w praktyce język polski miał jak największe zastosowanie. Wprawdzie, stosując się do wymogów władz szkolnych, zawieszano w klasach zatwierdzone rozkłady lekcji, jak również wpisywano do dzienników lekcyjnych tematy lekcji zgodne z oficjalnym programem nauczania, w praktyce jednak realizowano programy nastawione na rzeczywiste potrzeby dzieci polskich. Ta działalność nie posiadała oczywiście żadnej dokumentacji.

Plany i programy nauczania oraz instrukcje dla szkół ludowych i nauczycieli Warszawskiego Okręgu Naukowego opierały się stale na ukazie z 1864 r., który zawierał następujący zestaw przedmiotów nauczania elementarnego: religia, czytanie książek drukowanych i pisma, kaligrafia, arytmetyka i roboty ręczne. Zakres wiadomości z wymienionych przedmiotów poszerzano w klasie II i wprowadzano początki wiadomości z przyrody, geografii i historii. W okresie rewolucji ukazał się nowy i ostatni już program nauczania pt. *Plan nauczania w jednoklasowych i dwuklasowych szkołach Warszawskiego Okręgu Naukowego, przykładowe programy przedmiotów nauczania z objaśnieniami i tablice tygodniowego rozkładu lekcji*<sup>71</sup>. W programie tym podano, że podstawowymi przedmiotami nauczania w zakresie elementarnym są: religia, czytanie i pisanie po rosyjsku, czytanie i pisanie w języku ojczystym uczniów oraz arytmetyka i prócz tego w klasie II szkoły dwuklasowej — początki wiadomości z geometrii, historii, geografii i przyrody, kaligrafia i śpiew, natomiast w czasie wolnym od zajęć lekcyjnych można było jeszcze uczyć gimnastyki, robót ręcznych, kreślenia, rysunku, księgowości, sadownictwa, ogrodnictwa i pszczelarstwa.

Władze szkolne posiadały dowody na to, że w niektórych szkołach przyfolwarcznych nie przestrzegano ustalonego zestawu przedmiotów nauczania, np. prawie powszechnie nie uczono w oddziale pierwszym języka rosyjskiego, a bywały wypadki, jak np. w szkole w Dęblinie, gdzie nauczyciel wykreślił z planu nauczania język rosyjski<sup>72</sup>; często także umieszczano w rozkładach lekcji przedmioty zaliczone do nadobowiązkowych; niekiedy zwiększano liczbę przedmiotów nauczania przez wprowadzanie historii i geografii Polski, a w szkole w Zwierzyńcu dodano jeszcze fizykę, chemię, język francuski i niemiecki<sup>73</sup>.

<sup>71</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Ok WON 1905, nr 7—8.

<sup>72</sup> WAP-Lublin. ChDSzk. Spis akt. Akta szkoły w Dęblinie, nr 121. Pismo naczelnika powiatu puławskiego z 4 V 1910, nr 19 383.

<sup>73</sup> Wspomnienie Jana Kołodziejczyka o szkole w Zwierzyńcu, pow. Zamość, napisane 7 V 1958, r. w Szczeczeszynie, pow. Zamość.

Tabela 3. Tygodniowy plan lekcji dla jednoklasowej szkoły początkowej typu wiejskiego do 1905 r.<sup>74</sup>

Nazwa przedmiotu	Tygodniowa liczba godzin
Religia	2
Język rosyjski	6
Język ojczysty	6
Arytmetyka	4
Kaligrafia	2
Roboty ręczne	6
<b>R a z e m</b>	<b>26</b>

Tygodniowe plany nauczania z 1905 r. ogłoszono w Okólniku Warszawskiego Okręgu Naukowego w 1906 r.<sup>75</sup>

Tabela 4. Tygodniowy plan lekcji dla jednoklasowej szkoły ludowej i I klasy szkoły dwuklasowej

Nazwa przedmiotu	Tygodniowa liczba godzin
Religia	2—4
Język rosyjski	14
Język ojczysty z kaligrafią	12
Arytmetyka	6
<b>R a z e m</b>	<b>34—36</b>

Tabela 5. Tygodniowy plan lekcji dla klasy II szkoły dwuklasowej

Nazwa przedmiotu	Tygodniowa liczba godzin
Religia	2
Język rosyjski	6
Język ojczysty	4
Arytmetyka	5
Historia Rosji	3
Geografia	3
Geometria	2
Przyroda	2
Kaligrafia	1
Rysunek i kreślenie	2
<b>R a z e m</b>	<b>30</b>

<sup>74</sup> WAP-Radom. RDSzk. Inwentarz. Akta szkoły w Brzózcie, nr 25.

<sup>75</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Ok WON, 1906, nr 8—9.

Charakterystyczną cechą nowych planów nauczania było to, że na nauczanie języka ojczystego, w porównaniu z językiem rosyjskim, zaplanowano w nich mało godzin. Szkoły przyfolwarczne najczęściej nie stosowały się do tych planów nauczania i w praktyce zajęcia szkolne były prowadzone według wewnętrznych planów nauczania, których nie ujawniano władzom szkolnym.

Program nauczania z 1905 r. nie wprowadził w zasadzie zmian w materiale nauczania i opierał się nadal na ukazie z 1864 r. Obowiązywał także w prywatnych szkołach początkowych i zawierał następujący materiał nauczania dla jednoklasowej szkoły ludowej typu wiejskiego: religia — modlitwy, katechizm, wiadomości o nabożeństwach i historia święta; język rosyjski — nauka alfabetu, czytanie wyrazów, zdań i czytanek z objaśnieniami, rozumienie treści i opowiadanie czytanek, praktyczne zapoznanie z częściami mowy i zdania, odmiana rzeczowników i czasowników, znaki przestankowe i zasady ortografii; język ojczysty uczniów — należało prowadzić według zasad ustalonych programem dla języka rosyjskiego; arytmetyka — w oddziale I cztery działania z rozwiązywaniem zadań w zakresie 100, w II oddziale pogłębienie wiadomości z I oddziału i wprowadzenie dodawania i odejmowania z rozwiązywaniem zadań w zakresie tysiąca, w oddziale III mnożenie i dzielenie z rozwiązywaniem przykładów i zadań w zakresie tysiąca, pogładowe zapoznanie z ułamkami zwyczajnymi, dodawanie i odejmowanie ułamków o jednakowych mianownikach i cztery działania na liczbach dowolnej wielkości; pogadanki historyczne — zapoznanie z najważniejszymi postaciami i wydarzeniami Rosji; pogadanki geograficzne — wiadomości o wsi, gminie, powiecie, guberni, kształcie i ruchach ziemi, częściach świata i geograficzny opis imperium rosyjskiego; pogadanki o otaczającej przyrodzie — elementarne wiadomości o przedstawicielach świata roślinnego i zwierzęcego w danej miejscowości, wiadomości z mineralogii ważne dla dzieci wiejskich i niektóre zjawiska fizyczne. Zakres materiału nauczania w jednoklasowej szkole ludowej typu wiejskiego został ograniczony do bardzo skromnych początków wiedzy i niewiele był poszerzony w klasie II szkoły dwuklasowej. Wynikało to z założeń oświatowych reakcyjnego rządu carskiego, który obawiał się rozwoju oświaty w Królestwie Polskim i dlatego kształcenie funkcji umysłowych dzieci znalazło się w programach na ostatnim miejscu. Zgodnie z takim założeniem szkoła ludowa miała „rozpowszechniać potrzebne i pożyteczne wiadomości” przede wszystkim z przyrody i matematyki. W związku z tym należy podkreślić, że podręczniki szkolne i książki w bibliotekach uczniowskich były dostosowane do programu nauczania i obfitowały w treści przyrodnicze i praktyczne. Omawiany program nauczania celowo pozbawiał dzieci polskie nauki historii i geografii Polski i narzucał wiadomości z historii i geografii Rosji, nie podawał nawet materiału nauczania z języka ojczystego i usu-

nał wszelkie wzmianki o Polsce. Miał więc obce oblicze polityczne i społeczne.

Po wizytacji szkoły przyfolwarczej w Wilkowie w 1911 r. naczelnik Chełmskiej Dyrekcji Szkolnej zarzucił nauczycielowi, że nie zna programu nauczania i dlatego uczy według własnego uznania<sup>76</sup>. Tymczasem sprawa przedstawiała się inaczej, gdyż nauczyciele dobrze znali rządowy program nauczania i dlatego próbowali tworzyć własne programy dla potrzeb polskiej szkoły, w których dominujące miejsce zajmował materiał nauczania z języka polskiego, historii i geografii ojczystej, pominięty w rządowym programie nauczania. Jako przykład takich prób można podać szkołę w Zwierzyńcu, w której nauczyciele sami opracowali program nauczania z języka polskiego dla oddziału V. Przewidziano w nim np. samodzielne wypracowania w formie opowiadania, opisu, streszczenia, rozprawki i charakterystyki oraz wprowadzono wiadomości z literatury polskiej wraz z odpowiednią lekturą wybitniejszych utworów literackich.

Początkowe szkoły przyfolwarczne, w których podkreślano utylitaryzm i praktycyzm w nauczaniu oraz solidaryzm społeczny w wychowaniu, były wyrazem pozytywizmu warszawskiego i odpowiadały potrzebom gospodarczym i społecznym kapitalizującej się gospodarki folwarczej, ponieważ mogły się przyczynić do podniesienia stanu gospodarczego folwarków i pomagać w walce z zagrożeniem ze strony ruchu robotniczego. Jednak w początkach XX w. zarysował się w poglądach oświatowych w Królestwie Polskim odwrót od założeń pozytywistycznych na korzyść wychowania estetycznego i fizycznego, z myślą o rozwoju całego człowieka. Tendencje te najwcześniej, jeżeli chodzi o szkoły przyfolwarczne, wystąpiły w Zwierzyńcu, gdzie liczne grono nauczycielskie żywo interesowało się nowatorstwem pedagogicznym.

Szkoły ludowe były najczęściej puste, bo nauka odbywała się zaledwie w ciągu 3—4 miesięcy w roku, podczas kiedy w szkołach przyfolwarczych zajęcia szkolne trwały przez cały rok szkolny<sup>77</sup>.

Oficjalna organizacja szkół ludowych przewidywała jednego nauczyciela w szkole jednoklasowej, który uczył jednocześnie trzy oddziały, i drugiego nauczyciela w szkole dwuklasowej do nauczania połączonych oddziałów IV i V. Natomiast w szkołach przyfolwarczych rozwiązywano problem organizacji nauczania bez stosowania szablonu rządowego, np. w Michałowie uczyły się dzieci I, II i III oddziału jednocześnie, z tym że do nauczania kaligrafii, rysunku, robót ręcznych i śpiewu był osobny nauczyciel; nauczyciel w Kierzu prowadził naukę na dwie zmiany, w Dęblinie zaś uczyło dwóch nauczycieli w osobnych salach — jeden uczył

<sup>76</sup> WAP-Lublin. ChDSzk. Akta szkoły w Wilkowie, nr 80. Protokół wizytacji szkoły z 22 III 1911.

<sup>77</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Ok WON 1872, nr 10.

oddział wstępny i I, drugi natomiast — oddziały II i III. Najdalej posunięto organizację nauczania w szkole w Zwierzyńcu, gdzie zajęcia szkolne w oddziałach młodszych prowadzili osobni nauczyciele, a w oddziałach IV i V zastosowano system przedmiotowy<sup>78</sup>.

W programie nauczania z 1905 r. zamieszczono pewne wskazówki o metodach nauczania, które miały nauczycielowi ułatwić pracę i przyczynić się do osiągnięcia dobrych wyników nauczania. W tym celu zalecano stosować metodę dogmatyczną przez częste powtarzanie wiadomości za pomocą pytań, wyjaśnianie wiadomości przez uczniów i stosowanie dobranych prac pisemnych. Na czołowe miejsce wysunięto troskę nauczyciela o to, żeby uczniowie czytali ze zrozumieniem i umieli liczyć w pamięci. Szeroko zostały omówione sposoby pracy w nauczaniu języka rosyjskiego, a mianowicie: w oddziale I zalecano uczyć wyłącznie metodą dźwiękową, w II i III oddziale zaś — pogadankę i posługiwanie się podręcznikiem, i wreszcie w IV i V oddziale proponowano tylko wykład. Dużą wagę przywiązywano we wskazówkach programowych do ćwiczeń pisemnych z uwagi na pracę w oddziałach łączonych i w tym celu ustalono dokładnie rodzaje ćwiczeń dla poszczególnych oddziałów, a mianowicie: uczniowie I oddziału mieli przepisywać z tablicy i książki wyrazy, zdania i teksty, pisać je także za dyktandem oraz odrabiać ćwiczenia gramatyczne; w II oddziale przypadało pisanie tekstów wyuczonych na pamięć, odpowiedzi na podane pytania oraz treści przeczytanych i opracowanych czytanek, dyktando z uprzedzeniem błędów i dyktando kontrolujące opanowanie prawideł ortograficznych oraz przewidziane ćwiczenia gramatyczne; program oddziału III przewidywał pisanie wypracowań na temat znanych wydarzeń z własnego życia, streszczanie czytanek i dyktando na zastosowanie poznanych prawideł; uczniowie IV i V oddziału pisali dyktanda i samodzielne wypracowania oparte na materiale z czytanek. Nauczyciel miał tylko podkreślać błędy i po objaśnieniu ich następowała samodzielna poprawa. Jeżeli błąd zasługiwał na specjalne omówienie, to nauczyciel pisał wyraz prawidłowo na tablicy i udzielał odpowiednich wyjaśnień. Można było niekiedy dobrym uczniom powierzać poprawianie prac pisemnych uczniów słabych. Wszystkie prace pisemne należało numerować, pisać datę poprawy i przechowywać do końca roku szkolnego<sup>79</sup>.

W okresie do 1905 r. nauczyciele szkół przyfolwarcznych wykonywali w zasadzie niektóre zarządzenia władz szkolnych, a wszelkie odstępstwa miały charakter nieoficjalny. Dopiero po 1905 r. zaczęto odstępować od wzorów carskiej szkoły ludowej i śmielej wprowadzać w życie nowsze i lepsze koncepcje pracy szkolnej. Wpłynęły na to rewolucja i strajk

<sup>78</sup> ASzP-Zwierzyniec. Akta szkółki w Zwierzyńcu 1911, nr 1128. Rozkład lekcji na r. szk. 1911/12.

<sup>79</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Ok WON 1905, nr 7—8. Program nauczania: „Charakter nauczania w szkole ludowej”, s. 13—14.

szkolny, wzrost świadomości narodowej i zawodowej nauczycieli, rozwój szkolnictwa prywatnego, pogłębienie przygotowania zawodowego nauczycieli przez czytelnictwo polskiej literatury pedagogicznej i przeniesienie doświadczeń z pracy szkół w Galicji, Austrii i Szwajcarii. Ośrodkiem tych prób stała się szkoła w Zwierzyńcu dzięki tradycji, dobrym warunkom materialnym nauczycieli, zaopatrzeniu szkoły w pomoce naukowe, pracy rady pedagogicznej, pomocy Ordynacji Zamoyskiej i zorganizowanej w szkole rady rodziców oraz zlecanym wyjazdom niektórych nauczycieli za granicę w celu poznania organizacji i pracy tamtejszych szkół. W dokumentach nieoficjalnych są pewne wzmianki o tym, iż doświadczenia zwierzynieckie były przenoszone do innych szkół przyfolwarcznych.

Ze względu na pozytywistyczne cele nauczania i wychowania nauczyciele szkół przyfolwarcznych przywiązywali pewną wagę do nauczania przedmiotów przyrodniczych i matematycznych, jednakże dominujące miejsce w pracy szkolnej zajmowało nauczanie języka ojczystego oraz historii i geografii Polski, ponieważ te przedmioty zawierały największy potencjał wychowania patriotycznego. Ponadto niektórzy nauczyciele wnieśli nowe poglądy na nauczanie wychowania fizycznego, rysunku, robót ręcznych i śpiewu. W procesie nauczania miały duże zastosowanie pogadanki, opowiadania, posługiwanie się podręcznikiem i lekturą, obserwacja przedmiotów i obrazów, doceniano naukowe i wychowawcze znaczenie wycieczek przyrodniczych, geograficznych i historycznych. W wielu szkołach pogłębiano praktycznie wiadomości z przyrody w specjalnie urządzonych i prowadzonych ogródkach szkolnych na ziemi dworskiej. Prócz tego w szkole w Zwierzyńcu prowadzono doświadczalnie nauczanie fizyki i chemii w dobrze wyposażonych na owe czasy gabinetach przedmiotowych, co stanowiło nowość i postęp w stosunku do szkół rządowych. Takie przedmioty nauczania, jak wychowanie fizyczne, rysunek, roboty ręczne i śpiew, nie tylko wprowadzano do tygodniowych planów nauczania jako niezbędne dla całokształtu rozwoju dzieci, ale również poszukiwano najlepszych sposobów do nauczania tych dyscyplin. W związku z tym niektórzy nauczyciele szkół przyfolwarcznych jeździli do Lwowa, aby obejrzeć tereny do zabaw i gier ruchowych na wolnym powietrzu i obserwować prowadzone przez tamtejszych nauczycieli zajęcia z zakresu wychowania fizycznego. Jeśli chodzi o zasady nauczania, to w procesie nauczania przestrzegano zasady pogładowości. Istnieją zatem pewne przesłanki do poparcia twierdzenia, że w prywatnym szkolnictwie Królestwa Polskiego kształtowały się podstawy dydaktyki polskiej szkoły.

Polskie podręczniki szkolne nie były zgodne z polityką oświatową rządu carskiego i dlatego już w 1867 r. władze szkolne poleciły korzystać z podręczników rosyjskich, z wyjątkiem religii i języka polskiego, a stan ten uległ pewnym pozytywnym zmianom dopiero po rewolucji 1905 r. Rodzice, mimo trudności finansowych, chętnie pokrywali należność za

polskie podręczniki szkolne, natomiast niechętnie zaopatrywano się w podręczniki rosyjskie. Spisy podręczników szkolnych zatwierdzonych do użytku szkolnego zamieszczano w okólnikach Warszawskiego Okręgu Naukowego. Sprzedawały je: w języku polskim — Księgarnia M. Arcta i Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie, a w języku rosyjskim — Książnyj Magazin N. P. Karbasnikowa w Warszawie.

Dla zorientowania się, z jakich podręczników uczyły się dzieci w szkołach przyfolwarcznych, wystarczy przytoczyć niektóre spisy podręczników szkolnych używanych w szkołach do 1905 r., jak również zatwierdzonych przez władze szkolne po 1905 r.<sup>80</sup> Na przykład w szkole w Brzózcie używano w r. szk. 1895/96 następujących podręczników szkolnych: religia — w II oddziale *Katechizm* Putiatyckiego, w III oddziale również *Katechizm* Putiatyckiego i *Historia święta* Kozłowskiego; język rosyjski — w oddziale wstępnym, I i II oddziale *Ruskie słowo*, w III oddziale *Podręcznik do nauki języka rosyjskiego* Polewago i *Gramatyka* Kirpicznikowa i Gilarowa; język polski — w oddziale wstępnym i I uczono z *Pierwszej książki* Jeskego, a w II i III z *Wypisów* Jeskego; arytmetyka — jedyny obowiązujący podręcznik stanowił *Zbiór zadań* Jewtuszewskiego; historia Rosji — *Podręcznik do nauki historii Rosji* Ostrogorskiego; geografia — *Podręcznik do nauki geografii* Smirnowa.

W okólniku Warszawskiego Okręgu Naukowego z 1906 r. zamieszczono następujący spis podręczników szkolnych w języku polskim: religia — ks. Skarżyński, *Mały katechizm*, ks. Kowalewski, *Historia Starego i Nowego Testamentu*, ks. Kubicki, *Katechizm dla uczniów katolickich*; język polski — Teodorowicz, *Elementarz oraz książka do czytania*, Teodorowicz, *Świat dziecięcy. Elementarz polski*, cz. I i II, Teodorowicz, *Książka do czytania*, Wocalewski, *Nauka czytania i pisania*, Jeske, „ABC”. *Nauka czytania i pisania*, Jeske, *Początki czytania*, Chrzęszczewska i Warnkówna, *Moja pierwsza książeczka*, Chrzęszczewska, *Moja druga książeczka*; arytmetyka — A. Jeske, *Arytmetyka dla dzieci rozpoczynających elementarny kurs nauki*.

Z przytoczonego spisu podręczników szkolnych wynika, że w okresie porewolucyjnym dzieci w szkołach przyfolwarcznych uczyły się z podręczników polskich, z wyjątkiem języka rosyjskiego, historii i geografii. Do osiągnięć także należy pewien wzrost liczby autorów podręczników w języku ojczystym i większe możliwości uzyskania aprobaty władz szkolnych na wprowadzanie tych podręczników do prywatnych szkół początkowych. Braki ideowe polskich podręczników szkolnych starano się wyrównywać podręcznikami zakazanymi, które wydawano w Królestwie Polskim i prócz tego sprowadzano z terenu zaboru austriackiego. W związku z tym niektórzy absolwenci tych szkół wspominają, że częstym

<sup>80</sup> WAP-Radom. RDSzk. Inwentarz. Akta szkoły w Brzózcie, nr 25, oraz WAP-Lublin. SDSzk. Ok WON 1906, nr 1.

gościem w szkołach przyfolwarcznych bywała autorka *Dziejów Polski* Stanisława Pisarzewska, która rozdawała uczniom wspomniany podręcznik.

Ukaz w 1841 r. akcentował obowiązek korzystania w prywatnych szkołach początkowych tylko z pomocy naukowych przewidzianych dla szkół ludowych, do których dydaktyka oficjalna zaliczała przede wszystkim alfabet, globus i liczydła. Tymczasem nauczyciele szkół przyfolwarcznych, doksztalcający się zawodowo przez czytelnictwo książek i czasopism pedagogicznych, stosowali szeroko w procesie nauczania zasadę pogładowości i zabiegali o gromadzenie w szkołach jeszcze innych potrzebnych pomocy naukowych. Na zaopatrzenie szkół przyfolwarcznych w pomoce naukowe mieli pewien wpływ nauczyciele, lecz decyzja należała do utrzymujących szkoły, którzy pokrywali wydatki na ten cel. Materiały, którymi rozporządzamy, pozwalają ustalić, że zaopatrzenie tych szkół w pomoce naukowe było skromne, ale lepsze niż w szkołach ludowych. Składało się z obrazów do nauki języka polskiego, języka rosyjskiego, historii, geografii i przyrody. Prócz tego były globusy i mapy, zbiory minerałów, zasuszonych roślin, wypchanych ptaków i innych zwierząt oraz często zestawy przeźroczy. Najwięcej pomocy naukowych było w dwuklasowej szkole w Zwierzyńcu, ponieważ propozycje kierownictwa szkoły w sprawie zakupu pomocy naukowych do nauczania fizyki, chemii i przyrody były zawsze akceptowane i rachunki pokrywane przez Ordynację Zamoyską, najczęściej na konto Towarzystwa Urządzeń Szkolnych i Pomocy Naukowych w Warszawie.

Szkoły przyfolwarczne posiadały biblioteczki szkolne ze skromnymi zbiorami, ograniczonymi do pozycji zatwierdzonych przez władze szkolne, które pod groźbą zamknięcia szkoły, zabraniały zaopatrywać je w książki nie wymienione w urzędowych spisach. Z uwagi na szczupłe kredyty, ograniczony zestaw książek dozwolonych i częste kontrole, oficjalne biblioteczki szkolne, jak to oceniają we wspomnieniach absolwenci tych szkół, były bardzo słabo zaopatrzone w książki, które zresztą uczniowie rzadko czytali. Okólnik Warszawskiego Okręgu Naukowego z 1905 r. wymieniał książki dla uczniowskich bibliotek szkolnych w języku polskim<sup>81</sup>. W spisie figurowało najwięcej książek religijnych i moralnych. Z działu książek popularnonaukowych wymieniono następujące: M. Brzeziński — *O zaćmieniach słońca i księżycy*, M. Brzeziński — *Nasi wrogowie i przyjaciele wśród ptaków*, K. Promyk — *Ciekawe zjawiska w świecie*, H. Wernic — *Znakomici rzemieślnicy i przemysłowcy*, Werner — *Podróż naukowa po kraju*. Ponadto spis zawierał zaledwie trzy pozycje zawodowe i trzynaście książek beletrystycznych. Wspomnienia absolwentów i nieoficjalne dokumenty szkolne wskazują na to, że przy wielu szkołach przyfolwarcznych istniały jeszcze tajne zbiory książek, które przecho-

<sup>81</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Ok WON 1906, nr 6—7.



wywano w pomieszczeniach właścicieli utrzymujących szkoły. W bibliotekach tych gromadzono szczególnie książki o tematyce historycznej, dzieła pisarzy i poetów polskich oraz niektórych zagranicznych, a także różne czasopisma, z których korzystali nauczyciele, starsi uczniowie i zaufani ludzie dorośli.

Teczki wizytacyjne wykazywały słabą frekwencję dzieci w szkołach ludowych ze względu na wzmiankowane już przyczyny. Natomiast organizowane wytrwale warunki edukacji w szkołach przyfolwarcznych — polscy nauczyciele, nauka w języku ojczystym, polskie podręczniki szkolne i tajne nauczanie przedmiotów zakazanych — odpowiadały społeczeństwu i miały pozytywny wpływ na frekwencję i wyniki nauczania w tych szkołach. Zestawienie, oparte na odszukanych protokołach powizytacyjnych, ilustruje dobrą frekwencję dzieci w szkołach przyfolwarcznych.

Tabela 6. Frekwencja dzieci w szkołach przyfolwarcznych

Szkoła	Liczba dzieci		Data wizytacji
	zapisanych	obecnych	
Zwierzyniec	144	134	28 XI 1907
Jastków	60	52	II półr. 1907/08
Dęblin	75	55	„
Kozłówka	76	59	„
Kierz	51	43	10 III 1911
Klemensów	68	62	14 IV 1911
Jastków	45	41	28 X 1911

Ukaz z 1864 r. zapewniał nauczycieli, że wysokie wyniki nauczania języka rosyjskiego, przy dostatecznych wiadomościach z pozostałych przedmiotów, władze szkolne zaliczą jako specjalną zasługę. Tymczasem wizytujący szkoły przyfolwarczne stwierdzali w protokołach powizytacyjnych stan odwrotny. Np. w szkole w Jastkowie nawet dzieci starsze nie posiadały wystarczających wiadomości z języka rosyjskiego<sup>82</sup>, w Dęblinie zaś wyniki nauczania ze wszystkich przedmiotów były dostateczne, lecz z języka rosyjskiego tylko nieznaczne, natomiast w Kozłówce inspektor szkół ludowych odpytał 20 dzieci z I oddziału, dwoje z II i jedno z III oddziału orzekając, że program nauczania został przerobiony i dobrze opanowany, z wyjątkiem języka rosyjskiego<sup>83</sup>.

<sup>82</sup> WAP-Lublin. ChDSzk. Spis akt. Wizytacje II półrocze 1907/08, nr 24. Protokół wizytacji szkoły w Jastkowie.

<sup>83</sup> WAP-Lublin. ChDSzk. Spis akt. Wizytacje II półrocze 1907/08, nr 24. Protokół wizytacji szkoły w Kozłówce.

O poziomie szkół przyfolwarcznych piszą pochlebnie we wspomnieniach absolwenci tych szkół i na tej podstawie można sądzić, że np. w szkołach w Krasnem i Krasieńcu poziom nauczania był dobry, gdyż zdolniejsi uczniowie pomyślnie zdawali egzaminy wstępne do gimnazjum i progimnazjum w Ciechanowie, Mławie i Pułtusku. Podkreślić wypada, że Niższa Szkoła Rolnicza w Brzozowej zwróciła się w 1910 r. do szkoły przyfolwarczej w Zwierzyńcu z prośbą o dalsze kierowanie absolwentów, gdyż „oni bywali przygotowani”<sup>84</sup>.

Prywatne szkoły bez praw mogły wydawać świadectwa szkolne według wzoru ustalonego rozporządzeniem Ministerstwa Oświaty z 22 II 1895 r.<sup>85</sup> i zmienionego następnym rozporządzeniem z 28 X 1911 r., które ogłoszono jako *Ustanowienie formy świadectw ukończenia prywatnych zakładów naukowych bez praw*<sup>86</sup>. Nowe świadectwa szkolne zawierały dwie ważne klauzule, a mianowicie: osobom, które uczyły się w prywatnych zakładach naukowych bez praw z językiem wykładowym polskim, litewskim i niemieckim, nie przyznaje się żadnych praw i prócz tego mężczyznom nie przysługuje z tej racji prawo do ulg w odbywaniu służby wojskowej. Świadectwa szkolne wydawano początkowo w języku rosyjskim i dopiero rozporządzenie ministra oświaty z 31 V 1912 r. zezwoliło wydawać je w języku rosyjskim z tłumaczeniem na język ojczysty<sup>87</sup>.

#### WYCHOWANIE

Wymieniane w artykule ukazy, instrukcje dla nauczycieli szkół ludowych i instrukcje dla inspektorów szkół ludowych Warszawskiego Okręgu Naukowego wyraźnie wskazywały na potrzebę realizowania w trakcie procesu nauczania antynarodowego kierunku wychowania. W związku z tym pedagogika carska uznała, że do osiągnięcia tego celu najlepiej nadaje się materiał programowy z religii, języka rosyjskiego, historii i geografii<sup>88</sup>. Zakładano, że w procesie nauczania tych przedmiotów nauczyciel powinien dostrzegać i umiejętnie wykorzystywać tak ogólnie sformułowane cele wychowania rządowego: religia — wzmacnianie uczuć religijnych i moralnych; język rosyjski — możliwość porozumiewania się i zbliżenie ludności do władz; historia — utwierdzanie uczniów w słuszności absolutyzmu carskiego i prawosławia; geografia — poznanie wielkiej wspólnoty narodów słowiańskich. Dobre spełnianie obowiązków nauczycielskich miało polegać na tym, że nauczyciel miał

<sup>84</sup> ASzP-Zwierzyniec. Akta szkółki w Zwierzyńcu 1910, nr 448. Pismo Niższej Szkoły Rolniczej w Brzozowej z 5 VIII 1910.

<sup>85</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Ok WON 1894, nr 1—2.

<sup>86</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Ok WON 1911, nr 11—12.

<sup>87</sup> ASzP-Zwierzyniec. Akta szkółki w Zwierzyńcu 1912, nr 148. Pismo Ministerstwa Oświaty z 31 V 1912, nr 21770.

<sup>88</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Ok WON 1905, nr 7—8. Program nauczania z 1905 r.

nie tylko uczyć, kładąc duży nacisk na religię, język rosyjski oraz historię i geografę Rosji, lecz równocześnie wpływać na rozwój uczuć religijnych i nieugięte wpajać w uczniów wierność carowi, poszanowanie prawa, uległość władzom i zamiłowanie do pracy oraz manifestować to zawieszając emblematy religijne i portret panującego w salach szkolnych.

Główny cel wychowania rządowego w szkołach „przywiślańskiego kraju” ujawnił się wyraźnie w fakcie przyznania kuratorowi Warszawskiego Okręgu Naukowego, Aleksandrowi Apuchtinowi, orderu Wielkiego Księcia Aleksandra Newskiego za „nieugięte starania w kierunku ścisłego łączenia przywiślańskiego kraju z innymi częściami imperium carskiego”<sup>89</sup>. Jego działalność przyczyniła się w dużym stopniu do tego, że teoretyczne założenia rządowego systemu wychowawczego w Królestwie Polskim usiłowano realizować w praktyce szkolnej przez zabijanie uczuć narodowych, obrzydzanie języka ojczystego i przyzwyczajanie młodego pokolenia Polski do spokojnego przynajmniej znoszenia niewoli i despotyzmu caratu.

Rządowy system wychowawczy, zmierzający za pomocą szkół do utrwalenia istniejącego stanu politycznego, był otoczony opieką i kontrolą ze strony władz szkolnych, administracyjnych i policyjnych. Naczelnicy dyrekcji szkolnych zapewniali w sprawozdaniach władze, że wychowanie w szkołach elementarnych Królestwa Polskiego było prowadzone w duchu religijnym, moralnym i wierności carowi.

Terror władz carskich nie zdołał jednak złamać patriotycznej postawy społeczeństwa w Królestwie Polskim i dlatego ich wysiłki wychowawcze okazały się daremne. Społeczeństwo polskie nienawidziło oficjalnego szkolnictwa, organizowało opór przeciwko zamierzeniom caratu i świadomie popierało rodzime założenia wychowawcze, których celem było wychowanie młodego pokolenia w duchu potrzeb i dążeń narodu.

Władze carskie pilnie śledziły „wrogą działalność”, orientowały się w nastrojach panujących w szkołach i wśród społeczeństwa oraz informowały się o ważniejszych faktach. Np. kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego w 1912 r. powiadomił poufnie gubernatorów o tym, że naczelnik Oddziału Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie przetłumaczył na język rosyjski niektóre artykuły z polskiej gazety tajnej pn. „Dla Polski” z 1911 r. Okazało się, że gazeta zachęcała społeczeństwo do bojkotu szkoły rządowej i udzielania pomocy prywatnej szkole polskiej, jak również propagowała niezłomną dążność do „niezawisłości państwa polskiego”<sup>90</sup>.

Palące zapotrzebowanie społeczne na patriotyczne wychowanie młodego pokolenia stało się naczelnym hasłem w działalności wychowawczej

<sup>89</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Ok WON 1883, nr 6.

<sup>90</sup> WAP-Lublin. Sprawy poufne 1904—1913, nr 3002. Pismo z 6 IV. 1912, nr 608.

nauczycieli w szkolnictwie prywatnym. W związku z tym praca wychowawcza w szkołach przyfolwarcznych, wysuwając na pierwszy plan idee narodowe, daleko odbiegała od zarządzeń władz szkolnych. Podkreślić należy, że w niektórych szkołach przyfolwarcznych nauczyciele podpisali nawet specjalne przyrzeczenia związane z pracą wychowawczą w szkole, np. w Zwierzyńcu brzmiało ono następująco: „Solidaryzując się z intencją założyciela szkoły powierzone mi obowiązki będę spełniał zgodnie z ustalonym charakterem narodowym tej uczelni”<sup>91</sup>.

Główną formą wcielania w życie idei wychowania narodowego były lekcje, w czasie których nauczyciele akcentowali te treści nauczania, które miały wpływ na kształtowanie świadomości narodowej i patriotycznej postawy dzieci. Największy potencjał wychowawczy zawierały: język ojczysty, tajna nauka historii i geografii Polski, czytanie i wyjaśnianie zakazanych książek pisarzy i poetów polskich oraz śpiewanie pieśni patriotycznych i ludowych. Nauczyciele wykorzystywali wszystkie okazje do ukazywania caratu jako zaborcy i gnębiiciela narodu. Dodać należy, że w działalności politycznej pomagali nauczycielom niekiedy działacze polityczni, społeczni i oświatowi, szczególnie z PPS i Uniwersytetu Latającego. Bywali oni nawet na lekcjach lub przeprowadzali rozmowy z nauczycielami i dziećmi, jak to czyniła np. w szkole przyfolwarczej w Szumsku Stanisława Pisarzewska z Uniwersytetu Latającego<sup>92</sup>. Wspomniana działalność była jednak niebezpieczna i wymagała dużej czujności. W akcji zabezpieczającej w niektórych szkołach brały więc udział nawet starsze dzieci. Np. w szkole przyfolwarczej w Wilkowie podczas lekcji z przedmiotów zakazanych wystawiano czujki złożone z dzieci<sup>93</sup>.

Dużo kłopotu miały władze carskie z wprowadzeniem obowiązku zawieszania portretu cara w izbach lekcyjnych. Na ogół nauczyciele nie chcieli respektować tego nakazu. Jaki był stosunek do tej sprawy władz carskich, nauczycieli i uczniów, świadczą następujące przykłady<sup>94</sup>. Komenda żandarmerii Twierdzy Dęblin w meldunku z 1908 r. do naczelnika Chełmskiej Dyrekcji Szkolnej podała, że „w szkole w folwarku Dęblin nie ma portretu cara, lecz na głównej ścianie są zawieszony portrety A. Mickiewicza i W. Pola oraz niektórych królów polskich — przybrane wiankami z polnych kwiatów”. Ciekawe pod tym względem były reakcje uczniów. Ksawera Brześciańska, żona właściciela i zarazem nauczycielka szkoły przyfolwarczej w Jeżowej Woli, wspomina, że po długim okresie odkładania nastąpił moment zawieszania portretu cara

<sup>91</sup> ASzkP-Zwierzyniec. Akta szkółki w Zwierzyńcu, nr 2476.

<sup>92</sup> Wspomnienie Stanisława Sieklickiego o szkole w Szumsku, pow. Przasnysz.

<sup>93</sup> Wspomnienie Bronisława Tajera o szkole w Wilkowie, pow. Nowa Aleksandria.

<sup>94</sup> WAP-Lublin. ChDSzk. Spis akt. Akta szkoły w Dęblinie, nr 121. Pismo z 5 II 1908, nr 42, oraz ASzkP-Jeżowa Wola. Kronika szkolna założona w r. 1906.

w sali szkolnej. Fakt ten poprzedziła specjalną rozmową, w czasie której przedstawiła dzieciom całość sprawy i podkreśliła, że władze szkolne poleciły zawiesić portret panującego w sali szkolnej. Dzieci zareagowały na to dużym niezadowoleniem, a uczennica Halina Ziębianka zaproponowała, „by zamiast portretu panującego był zawieszony w klasie nasz król polski Kazimierz Wielki”.

Wzniosły cel wychowania narodowego był jednak w szkołach przyfolwarcznych ograniczony klasowymi interesami obszarników, którzy jednocześnie usiłowali szerzyć solidaryzm społeczny jako cel wychowania moralnego dzieci. Rzecznicy pozytywizmu warszawskiego tak do tego zachęcali: „Tylko klasy oświecone mogą i muszą wziąć inicjatywę w oświecaniu klas ciemnych. Społeczność nasza ma największy i najpilniejszy w tym interes, gdyż tylko oświata może zabić rozdział, jaki się tak ostro między niższymi i wyższymi warstwami zarysował”<sup>95</sup>. Zwolennikiem wychowania opartego na solidaryzmie społecznym był między innymi Aleksander Głowacki, który pod pseudonimem Bolesława Prusa w rozprawie pt. *Szkic programu w warunkach obecnego rozwoju społecznego* przedstawił ideologię pozytywizmu warszawskiego. Jego poglądy spotkały się z ostrą krytyką Ludwika Krzywickiego, który w artykule pt. *Jeszcze o program głośzonej koncepcji życia społecznego*, usprawiedliwiającej wysysk ekonomiczny i szkodliwy solidaryzm społeczny, przeciwstawił walkę klas<sup>96</sup>.

Klasowe zabiegi wychowawcze właścicieli szkół przyfolwarcznych nie dały jednak wyników, ponieważ nauczyciele zachowali prawdopodobnie umiar w propagowaniu tej idei i ponadto dzieci folwarczne i chłopskie dowiadywały się prawdy o stosunkach gospodarczych i społecznych w kraju od swych rodziców, do których przecież coraz mocniej docierała myśl rewolucyjna. W związku z tym wypada wspomnieć, że fakt powstania i działalności w Królestwie Polskim licznej i zorganizowanej klasy robotniczej — Proletariatu w 1882 r., PPS w 1892 r. i Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego w 1893 r. — miał duży wpływ na kształtowanie się świadomości społecznej i politycznej służby folwarcznej, chłopów i nauczycieli.

Pedagodzy, szczególnie szkół początkowych, nie byli pozbawieni w pracy dydaktycznej i pedagogicznej pomocy moralnej i instruktażowej, ponieważ od 1878 r. mogli korzystać z „Encyklopedii Wychowawczej” i od 1882 r. z „Rocznika Pedagogicznego”. W latach 1882—1905, a więc w okresie największego ucisku narodowego, pierwsze czasopismo pedagogiczne w Królestwie Polskim — „Przegląd Pedagogiczny”, którego redaktorem w latach 1890—1897 był psycholog i pedagog Jan Władysław

<sup>95</sup> „Przegląd Tygodniowy”, 1873, nr 12, s. 89.

<sup>96</sup> B. Prus, *Szkic programu w warunkach obecnego rozwoju społecznego. Wybór publicystyki*, Warszawa 1957, s. 131—158, oraz „Przegląd Tygodniowy”, 1883, nr 15, s. 177.

Dawid, skupiało najbardziej uświadomioną i aktywną część nauczycieli szkół prywatnych i pełniło wówczas rolę ośrodka ruchu pedagogicznego i postępowej myśli wychowawczej. Ponadto od 1906 r. nauczyciele korzystali i zamieszczali swoje artykuły w organie związkowym „Nowe Tory”. Należy jeszcze wspomnieć, że przed 1905 r. zorganizowano, z inicjatywy nauczycieli postępowych, „Koło Wychowawców”. Członkowie tej organizacji walczyli o polską szkołę, a po 1905 r. wzywali społeczeństwo do tworzenia szkół w duchu postępowym. Czasopisma pedagogiczne przysłużyły się „wielkiej sprawie wychowania narodowego”, a szczególnie „Przegląd Pedagogiczny”, ponieważ „na nim wychowali się nauczyciele na ziemiach polskich, poddanych berłu rosyjskiemu”<sup>97</sup>.

#### WIZYTACJE

Nadzór nad szkołami spełniali naczelnicy dyrekcji szkolnych i podlegli im inspektorzy szkół ludowych zgodnie z wytycznymi, które podawała *Instrukcja dla inspektorów szkół ludowych Warszawskiego Okręgu Naukowego* z 13 XI 1903 r., będąca w zasadzie powtórzeniem instrukcji z 24 II 1889 r.<sup>98</sup> Instrukcja polecała zwracać specjalną uwagę w czasie wizytacji szkół na wychowanie religijne, wyniki nauczania z języka rosyjskiego, wychowanie w duchu wierności carowi, korzystanie z podręczników, książek i pomocy naukowych zatwierdzonych przez władze szkolne, potrzebę wykrywania tajnych szkół i konieczność badania nastroju wśród nauczycieli, uczniów i rodziców. Wizytacje szkół były właściwie kontrolami politycznymi i nie mogły wpływać na podnoszenie poziomu nauczania i wychowania w polskiej szkole początkowej i dlatego były traktowane przez nauczycieli i właścicieli szkół przyfolwarcznych jako przykra konieczność — „inspektor był zawsze witany z ogromnym strachem jako przedstawiciel rządu carskiego”<sup>99</sup>.

#### OCENA DZIAŁALNOŚCI SZKÓŁ PRZYFOLWARCZNYCH

Stosunki polityczne, gospodarcze i społeczne, jakie ukształtowały się po powstaniu styczniowym, wprowadziły Królestwo Polskie na drogę kapitalizmu. W tej sytuacji oświata służyła potrzebom klasy panującej, gdyż fabryka i uprzemysłowiony folwark potrzebowały do pracy robotników odpowiednio przygotowanych.

Oficjalna szkoła ludowa została przez społeczeństwo polskie znienawidzona, ponieważ polityka oświatowa rządu carskiego wniosła do edukacji młodego pokolenia szkodliwe elementy w postaci rusyfikacji i an-

<sup>97</sup> A. Karbowski, *Polskie czasopisma pedagogiczne*, Warszawa 1912, s. 3 i 63.

<sup>98</sup> WAP-Lublin. SDSzk. Ok WON 1903, nr 9—10.

<sup>99</sup> ASzP-Jeżowa Wola. Kronika szkolna założona w r. 1906.

tynarodowego wychowania, co w dziejach oświaty stanowi ciemną plamę i powodowało ciągłą walkę o szkołę polską.

Mimo ciężkich warunków zaczęła powstawać polska szkoła początkowa, jako instytucja prywatna bez praw, obejmująca także szkoły przyfolwarczne, które podjęły wysiłki wychowawcze w duchu narodowym. W latach 1865—1914 działało na terenie Królestwa Polskiego, mimo wielkiego zapotrzebowania społecznego na oświatę narodową i dużych możliwości gospodarczych ziemian, tylko 68 szkół, które utrzymywali światlejsi obszarnicy dla dzieci służby folwarcznej i częściowo chłopów.

Przyczyny zakładania tych szkół wpływały nie tylko z pilnych potrzeb narodowych, lecz także z klasowych interesów szlachty, i dlatego podkreślano w nich również utylitaryzm w nauczaniu i solidaryzm społeczny w wychowaniu. Mimo to jednak należy stwierdzić, że niezależnie od klasowych pobudek obszarników szkoły przyfolwarczne w czasach niewoli carskiej były jedną z form przeciwdziałania rusyfikacji. Zaanżazowana patriotycznie praca dydaktyczna i pedagogiczna nauczycieli, planowana z myślą o przyszłości kraju, trafiała do serc i umysłów uczniów. Wyzwalała też i podtrzymywała uczucia patriotyczne oraz kształtowała świadomość narodową dzieci służby folwarcznej i chłopów, przyczyniając się w ten sposób do przetrwania niewoli carskiej. Dzięki tej akcji część dzieci służby folwarcznej i chłopów zdobyła wykształcenie elementarne, które nie tylko pomagało im lepiej układać sobie życie i pracę, lecz także podnosić poziom środowiska rodzinnego, zdolniejszym zaś otworzyło drogę do dalszej nauki i awansu społecznego i zawodowego. Proletariat folwarczny i chłopci, uświadomieni odpowiednio pod względem narodowym i wyposażeni w elementarny zasób wiedzy, mogli ponadto skuteczniej włączać się do walki o wyzwolenie narodowe i społeczne.

STANISŁAW URBAŃSKI

НАЧАЛЬНЫЕ ПРИУСАДЕБНЫЕ ШКОЛЫ. ИЗ ИСТОРИИ СИСТЕМЫ  
ЧАСТНЫХ ШКОЛ В КОРОЛЕВСТВЕ ПОЛЬСКОМ НА ИСХОДЕ  
XIX И В НАЧАЛЕ XX В.

Содержание

Земельная реформа, проведенная царским правительством в 1864 г., повлияла на изменение хозяйственных и общественных отношений в Королевстве Польском. Обедневшая шляхта овладела развивающимися промышленностью и торговлей. Таким образом возникли антагонистические классы общества — буржуазия, которая вместе с помещиками заняла главенствующую позицию в обществе, и с другой стороны — фабричный и фольварчный пролетариат, созидающий свою классовую силу на сознании рабочих масс.

В этих условиях позитивистская школа, опирающаяся на утилитаризме и общественной солидарности, служила потребностям прогрессивного класса, так как фабрика и усадьба требовали рабочих соответствующим образом подготовленных к работе в новых условиях.

Царское правительство намеренно открывало малое количество народных школ и то преимущественно одноклассных, которые, впрочем, превратило в учреждения русификации и антinationального воспитания. О том, как оценивались эти школы обществом, свидетельствуют между пр. революция и школьная стачка в 1905 г., а также факт, что в 1912/13 уч.г. окончило ее всего лишь 5,3%, а покинуло ее до 22,5% учеников.

Польская общественность, лишенная возможности влияния на правительственную школьную политику, использовала указы от 1841 и 1905 годов и организовывала частные начальные школы, исполняющие роль оборонной просветительской кампании. Учреждений такого рода было в Королевстве Польском в 1912/13 уч.г. свыше 827.

Среди организаторов этих школ была группа просвещеннейших помещиков, которые в годы 1865—1914 содержали на собственный счет 67 одноклассных школ и 1 двухклассную школы в Зверинце. Школы, в основном, предназначались для детей фольварковых батраков, размещались в усадебных постройках и в них назначали польских учителей, которые должны были учить и воспитывать молодое поколение в национальном и религиозном духе.

Наплыв учеников в эти школы, которым не дано прав, был большой, — в них обучалось около 32 тыс. детей батраков, крестьян и мещан. Окончившие школу работали на земле помещика, или на собственной, в области ремесла и в промышленных предприятиях, а более способные продолжали обучаться благодаря материальной помощи помещиков.

В приусадебных школах преимущественно не соблюдали распоряжений школьных властей; учителя, несмотря на контроль, вели уроки на родном языке, обучали истории и географии Польши, а ученики пользовались запрещенными школьными учебниками и научными пособиями.

В процессе обучения учителя клали нажим на те материалы, которые влияли на формирование национального сознания и патриотических позиций детей.

Большая роль приусадебных школ состоит в том, что патриотически увлеченная работа учителей была противодействием ударам царизма, наносимым народному просвещению в Королевстве Польском.

Перевела К. Клёша

STANISŁAW URBAŃSKI

GRANGE PRIMARY SCHOOLS. A STUDY FROM THE HISTORY OF PRIVATE SCHOOLING IN THE KINGDOM OF POLAND AT THE END OF THE XIX C. AND THE XX C.

#### Summary

The agricultural reform carried out by tsarist authorities in 1864 influenced a change of economic and social relations in the Kingdom of Poland. The impoverished nobles controlled the developing industry and trade. Thus grew up antagonistic social classes: the bourgeoisie, which, following big landowners, held a leading position in the society and, on the other hand, the factory and grange proletariat, which built class power on the consciousness of the working masses.



In these conditions, the positivistic school, based on utilitarianism and social solidarity, served the needs of leading classes because factories and granges needed workers prepared for work in new conditions.

The tsarist government purposefully founded few folk schools — usually one grade schools — which were anyway transformed into places of Russification and anti-national education. The social value of these schools may be seen among others in the revolution and the social strike of 1905 and in the fact that in the school year 1912/13 only 5.3% of pupils finished schools and 22.5 pupils did not finish these schools.

The Polish society, having no influence on State school policy, used tsarist decrees from 1841 and 1905 and instituted private primary schools which played the role of defensive education actions. There were more than 827 such schools in the Kingdom of Poland in 1912/13.

Organizers of these schools included more progressive landowners who, in 1865—1914, maintained on their own 67 one-grade schools and one two-grade school at Zwierzyniec. These schools were meant in principle for educating children of grange labourers, they were situated at farm buildings and manned by Polish teachers, who were to teach and educate the young generation in a national and religious spirit.

The influx of pupils to these schools — which had no official rights — was considerable and included about 32,000 grange, peasant and town children. Graduates worked on farm fields or on their own land, at workshops and various industrial establishments, the more able continued education with the financial assistance of landowners.

Rulings of school authorities were not followed at grange schools, teachers, despite control, conducted lessons in Polish taught history and geography of Poland and pupils used prohibited text books and learning aids.

During lessons teachers emphasized those subjects which influenced the shaping of national and patriotic consciousness of children. The eminent role of grange schools was based on the fact that the patriotic work of teachers countered the pressure of tsarist authorities exerted on national education in the Kingdom of Poland.

*Translated by Jan Rudzki*